

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 12 stron
Dziś dodatek „Głos Pracy“.

Dziś 12 stron
Dziś „Młody Czytelnik“.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Krew w żyłach mrozące szczegóły z pożaru teatru w Madrycie.

Jak powstał pożar?

Madryt, 26. 9. W sprawie wielkiej katastrofy pożaru w teatrze Novedades, nadchodzą dalsze szczegóły. Pożar wybuchnął w czasie ostatniego aktu przedstawienia, kiedy na scenę weszły tancerki, trzymając w rękach girlandy kwiatów z elektrycznymi lampkami. W pewnym momencie, w czasie tańca, prawdopodobnie przez krótkie spieczę, buchnęły płomienie, które objęły stroje baletnic i kulisy. Światło elektryczne w teatrze zgasiło. W ciągu kilkunastu sekund płomienie przeniosły się na amfiteatr, a kłęby gęstego dymu wypełniły górne piętra. Brak żelaznej kurtyny uniemożliwił zapobiegnięcie przeniesieniu się pożaru ze sceny na widownię.

Ponury obraz.

Nacowni świadkowie opowiadają, że widzieli, jak publiczność siedząca w pierwszych rzędach, objęta płomieniem, rzuciła się ku wyjściu z przeraźliwym krzykiem. Wiele osób wyglądało jak żywe pochodnie.

Dopiero około godziny 3 nad ranem miejsce katastrofy oświetlono reflektorami i przystąpiono do akcji ratunkowej oraz wydobywania nieszczęsnych ofiar z pod gruzów zawałonego teatru.

Pożar w teatrze przeniosł się na sąsiednie budynki, które jeszcze dotychczas płoną.

Wokół palącego się gmachu teatru rogrwały się wstrząsające sceny. Rodziny, których członkowie byli na przedstawieniu, przbiegły na miejsce katastrofy. Wiele dzieci, szukających swych rodziców, zginęło pod gruzami walącego się teatru.

Madryt, 26. 9. Dotychczas z pod gruzów spalonego teatru wydobyto 62 tru-

py, z czego 11 dzieci, 24 kobiety i 27 mężczyzn. Przypuszczają, że liczba zabitych, znajdujących się jeszcze pod gruzami, przewyższa 100 osób. Główny elektrotechnik oświadczył, że nie sądzi, aby przyczyną katastrofy było krótkie spieczę. Większość odnalezionych ofiar poniosła śmierć od uduszenia, potem

Największy samolot pasażerski Niemiec

przy lądowaniu przymusowo splanął doszczętnie.

Berlin, 26. 9. (Pat.) Największy samolot pasażerski niemieckiej linii lotniczej „Deutschland“, zawierający kabiny na 15 osób i zaopatrzony w 3 motory, musiał wczoraj wskutek defektu motoru w drodze z Berlina do Parwja lądować w pobliżu Kolonii. Przy lądowaniu splanął cały samolot. Pasażerowie i pilot cudem ocalili, doznając tylko lekkich obrażeń.

Nowy zamach na ambasadora amerykańskiego w Meksyku.

Meksyk, 26. 9. Ubiegłej nocy w odległości 40 mil angielskich od stolicy Meksyku, bandyci zaatakowali samochód, w którym jechał ambasador amerykański Morrow, powracający z wycośw. Ukrył za krzakami bandytl otworzył ogień tyralerski na nadjeżdżający samochód. Ambasador Morrow nie tracąc zimnej krwi, polecił jechać naprzód z największą szybkością, przez co udało mu się ocalać.

Jest to już drugi w bieżącym roku zamach na ambasadora amerykańskiego w Meksyku. W czerwcu, gdy ambasador powracał pociągiem do Meksyku z Waszyngtonu, zdołano na torze kolejowym przychwycić osobników, którzy przygotowali się do rzucenia bomby pod pociąg. Obu zamachowców rozstrzelano wówczas na mocy wyroku sądu doraznego.

Demonstracje odwetowców niemieckich.

Berlin, 26. 9. Wczoraj późnym wieczorem zakończyła się na jednym z przedmieść Berlina wielka manifestacja nacjonalistyczna, urządzona staraniem „związków ojczyźnianych“ przeciwko polityce locarneńskiej Niemiec. Zgromadzenie odbyło się z niezwykłą pompą. Straż na sali i ulicach trzymały oddziały Stahlhelmu. 15 dużych samochodów

ciężarowych przepelnionych policją pilnowało całej uroczystości. Zabawne było, gdy oddziały policji odprowadziły po kolei do domu bojówki nacjonalistyczne, chroniąc je po drodze przed atakiem czerwonej gwardji. Na zgromadzeniu przemawiał hr. Westarp pomstując we właściwy mu sposób przeciwko Francji, Genewie i Locarnu.

Katastrofalna burza w Jugosławii.

Wiedeń, 26. 9. (Pat.) Wczoraj przeszła nad Bośnią i Hercegowina wielka burza, która spowodowała powódź. Powódź zniszczyła wiele domów i pól. Wszystkie win-

nice są zniszczone. W Górnej Słowenji zaczęły się mrozy. W niektórych okolicach spadł śnieg.

Sąd Lotysza o potożeniu mniejszości narodowych w Polsce.

Ryga 26. 9. Szef biura prasowego w Lotewskim ministerstwie spraw zagranicznych dr. Billman, który przed parą dniami powrócił z urlopu spędzonego w Polsce, umieścił w „Pirmdeenas Rits“ artykuł o potożeniu mniejszości narodowych w Polsce. Dr. Billman zaprzecza, jakoby w Polsce istniał jakikolwiek ucisk mniejszości narodowych, poczem zaznacza, że mniejszości polonizują się dzięki wpływowi wysokiej kultury polskiej, o której autor wyraża się z gorącym uznaniem.

Ciągnięcie premji 4% pożyczki inwestycyjnej.

Warszawa, 26. 9. (AW.) Ministerstwo Skarbu (Urząd pożyczek państwowych) zawiadomiła, iż ciągnięcie premji 4 proc. pożyczki inwestycyjnej odbędzie się w dniu 1 października br. o godz. 10 rano w lokalu Ministerstwa Skarbu.

Mamy za dużo tłuszczów zagranicznych.

Warszawa, 26. 9. (AW.) Wobec ogromnego zapasu tłuszczów zagranicznych na rynku krajowym przewidziane jest wyznaczenie wysokich cel przywozowych na wszelkie rodzaje tłuszczów jak smalec amerykański, słonina węgierska itd. Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

Konferencja Prezydenta Mościckiego z Premierem Bartlem.

Warszawa, 26. 9. (AW.) W dniu wczorajszym Premier Bartel udał się na Zamek, gdzie odbył z P. Prezydentem Rzeczypospolitej dłuższą konferencję, powiadającą go o projektach rządowych oraz o wysokości budżetu na rok 1929-30.

Król hiszpański w Paryżu.

Paryż, 26. 9. Przybył tu o godzinie 18 król Alfons XIII, który prawdopodobnie pozostanie w Paryżu do czwartku.

na ciele ich widoczne są liczne obrażenia, będące rezultatem zdeptania przez setki uciekających.

Władze miejskie postanowiły, iż pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się na koszt miasta. Liczba rannych przekracza 400 osób.

Artyści wyszli cało.

Madryt, 26. 9. Dotychczas zdołano rozpoznać 34 trupy. Rozpoznanie większości jest niezwykle trudne, gdyż ciała są straszliwie zmasakrowane. Pewien młody człowiek odnalazł w trupiarni swą żonę, troje dzieci i 6 członków rodziny. Jest wielu rannych, którzy otrzymali uderzenia nożem w plecy, bądź też zostali ugrzyzieni.

Na sali teatru znajduje się jeszcze dwumetrowa powłoka gruzów. Ogień tli się ciągle.

Artyści, z wyjątkiem pewnego chórzysty, wyszli cało.

Nowe szczegóły katastrofy.

Madryt, 26. 9. Wczoraj wieczorem zmarły w szpitalu dalsze ofiary niedzielnego katastrofy. Pozaatem w mieszkaniu swem zmarła jedna kobieta. W celu umożliwienia usuwania gruzów nocą, zaprowadzono specjalną instalację elektryczną. Dotychczas niema żadnej wiadomości o losach funkcjonariusza policji i rodziny jego, złożonej z 8 osób, zamajęcej łożę w teatrze. Teatr „Novedades“ jest ósmym z rzędu teatrem w Madrycie, który padł pastwą płomieni. Zdaje się potwierdzać wiadomość, że przyczyną katastrofy było krótkie spieczę. Niektóre dzienniki utrzymują, że pod gruzami znajdują się zwłoki kilkuset osób.

Kwaśne miny po nauce.

Berlin, 26. 9. Prasa tutejsza jest zaskoczona słowami min. Zaleskiego do korespondentów polskich w Berlinie, skierowanymi przeciwko kłamstwom, szerzonym przez prasę niemiecką o Polsce. Dzienniki berlińskie bronią się słabo i nieudolnie, przeinaczając przytem słowa min. Zaleskiego. Wybiegi te wskazują na wielkie zakłopotanie prasy niemieckiej.

Sprawa nominacji wojewody pomorskiego.

Warszawa, 26. 9. (AW.) Do Warszawy przybył wczoraj wicewojewoda pomorski p. Lamott i odbył dłuższą konferencję z p. ministrem Składowskim. W dniach najbliższych należy się spodziewać nominacji wojewody pomorskiego z pominięciem kandydaty gen. Krzemieńskiego.

Dziełki chłopiec.

Nowy Sacz, 26. 9. Przed kilku dniami nad brzegiem rzeki Kamienicy bawiła się gromadka dzieci, między niemi 3-letnia dziewczynka Eugenia Rogozińska. W pewnym momencie podeszła ona nad sam brzeg, poślizgnęła się, upadła do wody, bardzo w tym miejscu głębokiej i poczęła tonąć. Na jej krzyk nadbiegł 8-letni chłopiec Józef Sececki i nie namyślając się wskoczył w nurty rzeki na ratunek. Po wielu trudach udało mu się wyciągnąć z wody, dająca już słabe naki życia Rogozińska.

Ogłoszenie!

Zawiadamiamy naszą Szanowną Klijentelę, że przystępujemy z dniem 1. października b. r. do

reorganizacji

naszego wydziału ogłoszeniowego zmieniając niektóre ceny ogłoszeń, oraz udzielane dotychczas rabaty.

Cenniki ogłoszeń i rabatów otrzyma nasza Klijentela przez pocztę.

Administracja „Polski Zachodniej“

Trocki i jego rodzina zachorowali.

Berlin, 26. 9. Organ lewicowych komunistów „Volkswille“ donosi z Moskwy, że Trocki wraz z rodziną zachorowali na ciężką malarie w miejscu swego pobytu Wiernei.

„Grenzdeutschen”.

W obozie „volksbundowym” zawrzało, bo charakter i cele „lojalnych Niemców” w rodzaju Ulitzów, Pantów, Pieschów, Franzów itp. zostały zdemaskowane przez gazetę niemiecką. Skwalifikowano ich jako „Grenzdeutschen”, żywioł zdecydowanie wrogi wobec Państwa Polskiego, dążący do oderwania zachodnich ziem polskich w celu przyłączenia ich do Niemiec. P. Max Krull (Król?), naczelny redaktor „Kattowitzer Zeitung”, który po swych kłopskich sukcesach na Pomorzu, szuka „laurów narodowych” na G. Śląsku, a „dźwięczniejszego uznania z Berlina, palnąt w „Katowicercie” z dnia 19 bm. artykuł pt. „Enthüllung” przeciwko nowej niemieckiej gazecie na Śląsku — „Neues Schlesisches Tagblatt”, wydawanej od blisko 3 miesięcy w Bielsku.

Gazeta ta stoi na stanowisku istotnie lojalnym wobec Polski, redaguje ją p. Mayerweg, dziennikarz z Austrii pochodzący.

W pierwszych latach Państwa Polskiego był naczel. redakt. „Schlesische Zeitung” w Bielsku, organu tamtejszych przemysłowców i kupców niemieckich. Pismo to pod redakcją p. Mayerwega było poważne i lojalne wobec Polski. Odkąd jednak do Bielska zaczęła iść komenda polityczna z Katowic, a tą drogą do Berlina, „Schlesische Zeitung” stała się organem „Deutsche Partei” i przybrała charakter agresywny.

P. Mayerweg nie mógł się pogodzić z tym kierunkiem i ustąpił. Znając jednak dobrze stosunki śląskie, zwłaszcza części cieszyńskiej, wiedział, że nie wszyscy Niemcy stoją na stanowisku „Deutsche Partei”, że jest wielu takich, którzy z zachowaniem swych właściwości narodowych, których im zresztą nikt w Polsce wydzierać nie myśli, pragną być lojalnymi obywatelami Polski. Wierzył w to i wiedział też, że i ci Niemcy pragną mieć swój organ. Dla nich i dla uświadomienia w duchu lojalności dla Polski dalszych zastępów obywateli polskich narodowości niemieckiej założył p. Mayerweg razem z p. Dattnerem od 1 lipca br. w Bielsku nowy dziennik „Neues Schlesisches Tagblatt”, który redagowany obiektywnie zdołałby sobie coraz szersze kregi czytelników. Pismo to informuje bezstronnie o sprawach polskich, a tematy polityki mniejszościowej traktuje według istotnego znaczenia tej kwestii tj., że sprawa mniejszościowa jest sprawą wewnętrzną każdego państwa, a nie sprawą zewnętrzną ingerencji i decyzji.

Wyraz tego stanowiska znajdujemy w wstępnym artykule „Neues Schlesisches Tagblatt” z dn. 14 bm. p. t. „Minderheiten”. W streszczeniu wywody tego artykułu są następujące:

Między mniejszościami narodowymi Europy, których jest około 3 grupy, które od roku 1925 walczą o kierownictwo. Pierwsza grupa na podstawie samostanowienia narodów o sobie walczy o autonomię polityczną, druga domaga się w istniejących granicach autonomii kulturalnej, trzecia zaś żąda w istniejących granicach zabezpieczenia narodowych właściwości. Do pierwszej grupy zaliczyć można w Polsce Ukraińców, do drugiej Żydów, do trzeciej mniejszości narodowe w Niemczech.

Dwa mocarstwa europejskie, Polska i Niemcy są głównie zainteresowane kwestią mniejszości narodowych. Dla Polski kwestia mniejszości jest kwestią ważną i dlatego zrozumiałem jest, iż Polska jest zwolenniczką umiarkowanego poglądu mniejszościowego i sympatyzuje z temi mniejszościami, które prawa swoje łączą z bezwzględną lojalnością wobec państwa, w którym mieszkają. Jest to polityka defenzywna, mająca na celu stworzenie znośnych stosunków między państwem a mniejszością w celu zabezpieczenia wewnętrznego pokoju.

Niemcy mają dla kwestji mniejszościowej inne zainteresowanie. Należy

Dyskusja rozbrojeniowa na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Sprawozdanie Benesa. — Tyrady Bernsdorffa. — Odpowiedź Boncoura.

Genewa, 26. 9. (Pat.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów po zatwierdzeniu szereg spraw, Zgromadzenie Ligi Narodów przystąpiło do wielkiej dyskusji nad sprawą rozbrojenia. Człochostwacki minister spraw zagranicznych Benesa złożył sprawozdanie, w którym zapowiedział zwołanie przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej na początku roku przyszłego. Przedstawiciel Węgier general Tancoz i delegat niemiecki hr. Bernsdorff złożyli oświadczenie, iż proponującą się od głosowania nad zapowianą przez ministra Benesa rezolucją.

Genewa, 26. 9. (Pat.) W uzupełnieniu szczegółów sprawozdania z posiedzenia Ligi Narodów Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje, iż w czasie dyskusji nad sprawą rozbrojenia po sprawozdaniu ministra Benesa i delegata węgierskiego Tancoza wśród powszechnego napięcia uwagi zabrał głos delegat Niemiec hr. Bernsdorff, aby w dłuższym przemówieniu przedstawił stanowisko Niemiec w sprawie raportu Benesa, oraz jego wniosku, dotyczącego rezolucji w sprawie rozbrojenia.

Na wstępie Niemiec przypomniał przemówienie kanclerza Rzeszy Hermanna Müllera, wygłoszone na Zgromadzeniu Ligi Narodów, w którym to przemówieniu kanclerz domagał się możliwie rychłego zebrania się pierwszej konferencji rozbrojeniowej. Delegacja trwała nadal na tem stanowisku i z tego względu powstrzymała się od głosu. Niemcy — mówił Bernsdorff — doprowadziły we wszystkich szczegółach umiędzynarodowienie (?) i bez zwłoki (?) nałożone na nich rozbrojenie. (?) Niemiecka delegacja nie chciała by jednak wyrzeknąć się nadziei, że zbierająca się ponownie z początkiem przy-

szlego roku przygotowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej doprowadzi do śpieszniejszego zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Następnie zabrał głos przewodniczący francuskiej delegacji Paul Boncour. Mówca dowodził, że niema żadnych powodów do rozczarowania. Długotrwałe prace przygotowawcze w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej są rzeczą zupełnie naturalną. Doprowadziły one do bardzo cennych wyników.

Przedstawione w tym roku Zgromadzeniu Ligi Narodów traktaty, dotyczące rozjemstwa i bezpieczeństwa, nadają się do pojęcia naprzód problematu rozbrojenia. Przedwczesne zwołanie konferencji rozbrojeniowej zaszkodziłoby jedynie urzeczywistnieniu wzniesłej idei rozbrojenia. Zresztą pierwsza wielka konferencja rozbrojeniowa prawdopodobnie nie doprowadzi do nowego zmniejszenia zbrojeń, a jedynie tylko do ograniczenia ich do obecnego stanu, t. zn. umiarkowania niebezpieczeństwa wyścigu zbrojeń. I to jednak będzie już wielkim zwycięstwem. Rezolucja, dotycząca rozbrojenia zwraca się z prośbą do rządów, które nie doszły jeszcze do porozumienia co do ważnych punktów jak n. p. w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu, aby podjęły nowe uśloowania w celu osiągnięcia tego porozumienia. Bez tego bowiem nie można myśleć o zwołaniu powszechnej konferencji rozbrojeniowej. Chociażby jednak konferencja rozbrojeniowa nie doprowadziła do pomyślnego wyniku, to Liga Narodów trwać będzie w każdym razie, ale wówczas podobna byłaby do bóstwa, któremu zdjęto koronę z głowy.

Przemówienie delegata francuskiego przyjęto gorącymi oklaskami.

Minister Reichswehry zapowiada wzrost zbrojeń niemieckich.

Berlin, 26. 9. Obszerne sprawozdania specjalnych korespondentów z manewrów Reichswehry na Dolnym Śląsku przynoszą m. in. streszczenie przemówienia min. Reichswehry Grönera, który zwrócił się do korpusu oficerów i żołnierzy. Minister Gröner próbował odeprzeć wiadomość rozpowszechnianą w Europie, jakoby niemiecka armia pod względem technicznym stała na wyżynie nowoczesnych wymagań, nazywając tego rodzaju twierdzenie wręcz środkami politycznymi, któreimi posługują się przeciwnicy Niemiec w tym celu, aby uchylić się od rozbrojenia.

Niemcy — mówił min. Gröner — mają obowiązek walczyć o równoprawienie w dziedzinie zbrojeń i starać się przynajmniej dokładnie zaznając się ze wszystkimi wynalazkami w zakresie nowoczesnej walki. Wyrównanie niedomagań praktycznych armii niemieckiej będzie możliwe tylko przez wychowanie i przeszkolenie dowódców i szeregowych. Zadaniem ćwiczeń tych ma być przede wszystkim rozwiązanie aktualnych problemów kierownictwa wojska w sensie korzystnym dla siły zbrojnej niemieckiej. Z uznaniem wyraził się minister o sprawności i karności oddziałów Reichswehry, biorących udział w manewrach.

Próbują nowych gróźb i bluffu.

Berlin, 26. 9. Blisko stojąca Aussenmit „Deutsche Allgemeine Zeitung” zapowiada w sensacyjnym artykule wstępnym zasadniczą i taktyczną zmianę kursu zagranicznej polityki Niemiec po ostatnich doświadczeniach genewskich. Wywody te nieopozbawione typowego dla niemieckich enuncjacji politycznych charakteru gróźb i straszącego bluffu są tembardziej uwagi godne, że zapowiedziane są razem z wiadomościami o niebawem nastąpiłym powrocie min. Stresomanna na Wilhelmstrasse. Wspomniany artykuł, noszący tytuł: „Nowe drogi”, wychodzi z założenia, że stagnacja w stosunkach niemiecko-francuskich delegacja niemiecka nie może usunąć dotychczasowymi sposobami. Francja zawiadowała, zdaniem „Deutsche Allgemeine Zeitung”, Anglii zupełnie, a porozumienie między Paryżem a Londynem nie ogranicza się jedynie do umowy morskiej i wobec tego musi de-

legacja niemiecka w Genewie pozbędzie się swego „stępu” i wleść na nowe drogi. Przewidywaniem Niemcy muszą się wywyżbić intymnego kontaktu z Francją i Anglią nad Lemanem, obawom one nie są równoprawnym partnerem w tem mocarstwem trio. Niemcy muszą w pełni świadomością swego gospodarza i kulturalnej potęgi cofnąć się z pierwszego rzędu mocarstw w Lidze na dalsze skromniejsze stanowisko, z którego będzie im łatwiej stawiać zadania. Stosunek do Anglii nie może utrzymać się na dotychczasowym poziomie. Musi on albo polepszyć się bezwzględnie albo też ulec dalszemu pogorszeniu. Pozaom nietylko nastąpiło stanowczo rewizja niemieckiej polityki rozbrojeniowej. Cały świat ma się przekonać o tem, że Niemcy uważają ważny rozdział dzieł powołanych za zamknięty.

rozróżnić dwie wielkie grupy niemieckich mniejszości: Niemcy pograniczni (Grenzdeutschen) i Niemcy zagraniczni (Auslanddeutschen). Pierwsi to ci, którzy mieszkają bezpośrednio w pobliżu granicy niemieckiej. Jest to żywioł irredentystyczny, dążący do zmiany granic, żyjący w ciągłym wroglem uśposobieniu wobec państwa, w którym mieszkają. Drugi, Niemcy zagraniczni, należą do grupy umiarkowanej, uprawiają swoje cele kulturalne i łączą się z faktem, że są mniejszością.

Urzędowa polityka niemiecka, o ile troszczy się wogóle poważnie o swoje mniejszości pracuje dla obu i z obiema grupami. Ale obok urzędowej niemieckiej polityki działa polityka niemiecka prywatna, oszańcowująca się za grupą

irredentystyczną. Są to tesame czynnik, które łączą się z Ukraińcami, a do niedawna zaopatrywali w amunicję autonomistów alzackich, których także zaliczyć należy do „Niemców pogranicznych”. Ta polityka niemiecka jest w przeciwieństwie do polskiej polityki mniejszościowej, agresywna, gdyż dąży do zmiany granic i do wewnętrznego osłabienia państw, dających mniejszościom gościć. Radykalizacja mniejszości jest w jej łstocie końcem polityki mniejszościowej, bo jeżeli mniejszość walczy przeciwko państwu goszczącemu ich, to walczy przeciwko pokolwii europejskiemu, a temsamem pozbawia się prawa do korzystania z uprawnień mniejszościowych.

Takie są główne wywody wspom-

W przededniu Międzynarodowego Kongresu Pracowników Umysłowych.

Warszawa, 26. 9. (AW.) W dniu 26 bm. rozpocznie się w Warszawie Międzynarodowy Kongres pracowników umysłowych. Przewodniczącym kongresu jest dr. Kazimierz Dłuski, prezes międzynarodowej federacji i prezes polskiej konferencji pracowników umysłowych. W Komitecie honorowym kongresu zasiadają p. Curie-Skłodowska, marszałek sejmiku międzynarodowej federacji senatu Szymański, minister Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewicz, prezydent miasta Warszawy inż. Stomiński i prezes rady miejskiej Jaworowski oraz prezes Najwyższego Trybunału Kopczyński.

Nowe brednie litewskie.

Warszawa, 26. 9. (Pat.) Prasa litewska ogłosiła komunikat litewskiej policji politycznej o rzekomej ucieczce na Litwę oficera polskiego sztabu gener. i podwyższych przez niego rewelacjach w sprawie przygotowań Pleczajkisa na terenie Polski przeciwko rządowi litewskiemu w Wilnie oraz w sprawie utworzenia tajnego rządu litewskiego w Wilnie. P. A. T. jest upoważniona do kategorycznego stwierdzenia, że wiadomość o ucieczce na Litwę wzgl. przekroczeniu granicy polsko-litewskiej przez oficera polskiego sztabu gen. jest z gruntu fałszywa, a tem samem rzekomo poczynione przez niego rewelacje, należy uważać za całkowicie zmyślone w celu świadomego wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Kara za zdradę kraju.

Warszawa, 26. 9. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą: W toku likwidacji szajki szpiegowskiej na terenie województwa nowogródzkiego i polskiego aresztowano i osadzono w więzieniu niejakiego Szulakowskiego, przemysłowca i radnego m. Baranowice, Jana Nowika, studenta uniw. lwowskiego, Sokół-Potyłkowskiego — administratora dóbr ks. Radziwiłła. Karpowicza, nauczyciela, Maszycyja, Piskę — burokrata w administracji dóbr ks. Radziwiłła — ogółem 18 osób.

W związku z tą sprawą był aresztowany kapral Jagiełłowicz, który został przez sąd wojskowy skazany na śmierć. Wyrok wykonano dn. 21 bm.

Rokowania w sprawie rozrachunkowej i waloryzacyjnej.

Berlin, 26. 9. Po dwumiesięcznej przerwie, spowodowanej okresem letnim, podjęte zostały rokowania polsko-niemieckie w sprawie rozrachunkowej i waloryzacyjnej. Sprawy te objęte są układem waloryzacyjnym, podpisanym 8. lipca 1928 roku.

nianego artykułu w „Neues Schlesisches Tagblatt”. Wśród naszych „Grenzdeutschen” podzielał on jak ki w mrowisko wetkany. Bielski organ partii niemieckiej „Schlesische Zeitung” zaapelował do „wyspy niemieckiej”, by pismo to zbankotowała, główny organ „Volksbundu” — „Katt. Ztg.” syknął „krullwskim” jadem: „pismo gadzinowe” (Repitilien-Blat), którego celem jest pogorszenie i tak już ciężkiej doli mniejszości niemieckiej na Śląsku. (!?) Biedactwa! Do szczęścia brakuje im tylko tyle, aby prez. Hindenburg mógł przyjechać także do Katowic i do Bielska i palnąć również do nich „ojcowskie” wyrazy uznania i zachęty do zdobycia Załęcza dąbrowskiego i połączenia go z Niemcami, jak to przewidywał memoriał Willigera i Gelsenheimerów w czasie wojny do „główniej kwatery” niemieckiej.

Posel Piesch rozpisuje się w „Katt. Ztg.” z dn. 21 bm., że Niemcom w Polsce chodził tylko o „autonomię kulturalną” i że pod tym względem jest ile i na lepsze się nie zanosi. Możeby te prawa mniejszościowe, jakie mają tu u nas Niemcy rzeczywiście zamienić p. Piesch na te prawa, jakie przez Hindenburg zapewnił Polakom na Śląsku Onolskim? Jesteśmy pewni, że tamci bardzo chętnieby się na to zgodzili. Powstaniec.

Piełbyscy i powstanie górnośląskie w świetle oceny włoskiej.

Początek felietonu pod powyższym tytułem pisał p. dra Włodzimierza Dąbrowskiego, prezesa Rady Miejskiej w Katowicach przyniosymy w dzisiejszym numerze.

Wiadomości bieżące.

Sroda
26
Września

Dziś: Cyrprjana M.
Jutro: Koźmy i Damjana Mm.
Wsch. st. 5.29
Zach. st. 17.27

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele N. M. Panny.
Czwartek, dnia 27. bm. o godzinie 6 za różę Gross i 11 z różę Spendel, o 6.30 za 1. Jana i Franciszka Jankowskiego, o 7 za 11 pkr. Urbank i Mańka, o 7.30 za 1 Juliana Tyłman.

TEATR POLSKI.

„Wasy i peruka”.

W środę, dnia 26. bm. po raz drugi grana będzie komedia w 5 aktach J. Korzeniowskiego „Wasy i peruka” z pp. Bodańska, Ludwiżanka, Orzecka, Sawicka, Michałowska, Światłoniówna, dyr. W. Nowakowski, Bielczewski, Goleczewski, Puchalski i A. Woźdżanem w rolach głównych.

Teatr Polski w Król. Hucie.

W środę, 26 bm. odegra Teatr Polski z Katowic w Król. Hucie w sali Hotelu hr. Reden o godz. 7.30 wieczór: „Rycerskość wieśniacza” (Cavaleria Rusticana) oraz „Palace”. Bilety do nabycia u firmy Cieśliński ul. Wolności w Król. Hucie.

„Faust”.

W czwartek, dnia 27. bm. „Faust”, opera w 5 aktach K. Gounoda. W partiach głównych wystąpią pp. Lubicz, Chodakowska, Zunowa, Mazanek, Romanowski, Tarnawski i Peteski. Dyryguje kapelmistrz Ludwik Hładysłowicz.

„Zygmunt August”.

W sobotę, dnia 29. września 1928 roku odbędzie się o godzinie 7 wiecz. inauguracyjne przedstawienie opery w bieżącym sezonie. Wystawiona będzie po raz pierwszy na Śląsku opera narodowa w 5 aktach (7 obrazach) „Zygmunt August” z muzyką Tadeusza Loteckiego. Libreto podług Trylogii L. Rydla. Obsadę głównych partii stanowią: Aleksandra Lubicz (Barbara Radziwiłłówna), K. Wolska-Sobańska (Królowa Bena), reż. Józef Stepiński (Zygmunt August), Adam Mazanek (Prymas), Michał Martini (Mikolaj Radziwiłł Rudy), Stefan Romanowski (Mikolaj Radziwiłł Czarny), Bolesław Remin (Jędrzej Górka), Kazimierz Peteski (Jan Tenazyński), Stanisław Skalski (Ks. Biskup Padniewski), Stanisław Znicz (Jan Chodkiewicz). Reżyserował p. Józef Stepiński. Dyryguje po raz pierwszy w bieżącym sezonie dyr. art. opery p. Milan Zuna. Dekoracje podług projektów prof. Stanisława Likonia wykonał art. mal. Julian Gerlach. Nowe wspaniałe kostiumy z pracowni krajeckiej pod kierunkiem Czesławy i Ignacego Nowickich. Dyrektora Teatru komunalnego, że przedstawienia „Zygmunt August” rozpoczynają się będą punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt ze spóźniających się na widowisko wyszczynony nie będzie. Celem uniknięcia nieporozumień, uprasza się szan. publiczność o punktualne przybycie na przedstawienia „Zygmunt August”.

Repertuar:

Sroda, dnia 26 bm.: „Wasy i peruka”.
Czwartek, dnia 27. bm. „Faust”.
Sobota, dnia 29. bm. inauguracyjne przedstawienie opery w sezonie 1928-29 „Zygmunt August” o godzinie 7 wiecz.
Niedziela, dnia 30. bm. „Trubadur” pop. o godzinie 3.30.
Niedziela, dnia 30. bm. „Wasy i peruka”, wieczór.

Teatr Polski na prowincji.

Sroda, dnia 26 bm.: „Rycerskość wieśniacza” i „Palace” — Król. Huta.
Czwartek, dnia 27. bm. „Wasy i peruka”, Bielsko.

Repertuar Teatrów Światełnych:

Katowice.
Kino Apollo: „Spowiedź” — Harry Liedtke w roli głównej.
Król. Huta.
Kino Śląskie: „Romans wywidowcy” i jako dodatek „Król złoty miedziany”.
Kino Apollo: „Alraune”.

(—) Przed Kursem i Wystawą Przeciwalkoholowa. Polska Liga Przeciwalkoholowa w Katowicach urządziła od 2 do 15 października r. b. wystawę przeciwalkoholowa, nad protektoratem ks. biskupa Lisieckiego i P. Wolewodę dr. Grażyńskiego. Otwarcie wystawy odbędzie się we wtorek, dnia 2 października r. b. z następującym porządkiem: We wtorek rano o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele Nalsw. Marii Panny które odprawił ks. biskup Arkadiusz Lisiecki. Kazanie wygłosił ks. radca duchowny Czemieli z Wielkich Hałduk. Po południu o godz. 17 oficjalne otwarcie Wystawy w Katowicach w Szkole Wydziałowej przez P. Wolewodę. Z okazji Wystawy urządziła się od 3 do 6 października r. b. Wystawa Przeciwalkoholowa. Kurs jak i Wystawa mała zamalował ogół z kwestii nowoczesnego alkoholizmu, aby tem sprawniej mógł zwalczać straszny nałóg pijaństwa, który jak czerv podrywa korzeń dobrobytu naszego społeczeństwa. Dlatego też każdy obywatel, którym dobrze społecznie nie jest obojętne, powinien odwiedzić wystawę. A wszyscy, którzy

Likwidacja zatargu na tle zarobkowym w hucie „Kunegunda w Bogucicach.

(-) W poniedziałek, 24 września odbyła się w Katowicach, pod przewodnictwem zast. komisarza demobilizacyjnego inż. Masego, konferencja między przedstawicielami dyrekcji i Rady zatogowej w hucie „Kunegunda” w Bogucicach w sprawie dopłat akordowych dla prażalników wymienionej huty za miesiąc sierpień br.

Po dłuższych pertraktacjach ustalono wytyczne, dotyczące sposobu interpretacji umowy, zawartej w komisji fachowej Zw. Pracodawców. Wobec powyższego zatarg między prażalnikami a zarządem huty należy uważać za zlikwidowany.

Zatrudnienie ciężko poszkodowanych inwalidów w fabryce porcelany „Giesche Sp. Akc.”

(-) Wczoraj odbyła się wizytacja fabryki porcelany „Giesche Sp. Akc.” w Bogucicach przez specjalną komisję, w skład której weszli pp. inż. Masek, zast. komisarza demobilizacyjnego, delegat Wydziału Pracy i Op. Społ. Śl. Urzędu Wojew. dr. Korcy i przedstawiciel Magistratu m. Katowic p. Wrażldo.

Wizytacja ta miała na celu stwierdzenie możliwości zatrudnienia w wspomnianej fabryce większej ilości ciężkoposzkodowa-

nych inwalidów, w myśl obowiązujących ustaw.

Po dokładnym obejrzeniu sposobów fabrykacji, komisja stwierdziła, że ilość dotychczas zatrudnionych w fabryce ciężko poszkodowanych inwalidów jest zbyt mała.

Wskutek powyższego dyrektora zakładu prawdopodobnie otrzyma odpowiednie zarządzenie, celem powiększenia liczby pracowników, rekrutujących się z ciężkoposzkodowanych inwalidów.

Skarga na stosunki w Przyszowicach.

Z Przyszowic pow. rybnicki otrzymaliśmy korespondencję, zaopatrzoną w podpisy licznych wiarogodnych osób, charakteryzującą szereg bolączek tej pogranicznej gminy. Nie przytaczamy treści całej korespondencji, przepelnionej ogromnym rozżaleniem, liczymy bowiem na to, że nowy starosta w Rybniku p. Wyglenda wśród swolch najbliższych rozjędów po terenie swej plecy powierzonemu, zainteresuje się zwłaszcza stosunkami w pogranicznych Przyszowicach. Polacy tej gminy odczuwają w szczególności przykry sposób fakt, że miejscowa „Spółka Lowliecka”, której przewodniczącym jest każdorazowo sołtys gminny, wydzierżawia rokrocznie prawo polowania na obszarach gminnych miejscowemu dziedzicowi

dóbr ordynackich p. Justynowi v. Korn. b. majorowi pruskiemu, zagorzałemu patriocie pruskiemu, o którego postępowaniu ma ludność polska sąd wyrobiony. Fakt fortytowania magnata pruskiego i wszystkie związane z tem okoliczności wywołują w szeregach czujnej ludności polskiej ogromne rozżalenie, to też wkroczenie władz w tę sprawę jest bardzo wskazane. Przy sposobności badania tej sprawy powinno się wglądać w szereg innych bolączek, panujących w gminie, a między innymi w procedury, uprawiane przez miejscowy panoszący się element volksbundu. Władze, które w te bolączki wgląda i pomyślnie je załatwia, dobrze się zasłużą ludności i przyczynią się do usunięcia panującego rozżoryczenia.

pragną brać udział w walce z alkoholizmem, i w przyszłości wygłaszać odpowiednie referaty — nich złącza się na kurs. Kurs obejmuje 22 referaty, które zostaną wyłożone przez najwybitniejszych przedstawicieli tutejszego ruchu przeciwalkoholowego. Wstęp na kurs bezpłatny.

(-) Harcerz - podróznik. Do redakcji naszego pisma wstąpił wczoraj p. Aleksander Nikończuk, zastępowy hucara harscerskiego z Radzyna Podlaskiego, odbywający wędrowkę krajoznawczą po Polsce. Harcerz Nikończuk przedstawia piękny typ zahartowanego młodzieńca, odbywa podróż drożą ściśle samopomocną, nie korzystając z łatwych zapomóg. Milęgo kościółka pożegnaliśmy szczerem życzeniem na dalszą drogę.

(-) Remont poczekalni kolejowej. W ub. tygodniu władze kolejowe przystąpiły nareszcie do gruntownego remontu dość niechlujnie wyglądającej poczekalni IV klasy dworca kolejowego w Katowicach. Obrzydliwa hala, wysokości kilkunastu metrów, została całkowicie wraz z drewnianym stropem odnowiona jasną farbą olejną.

(-) Papierosy „Silesia”. W ubiegły poniedziałek, 24. bm. ukazały się poraz pierwszy w sprzedaży na terenie Wolew. Śląskiego nowy gatunek papierosów „Silesia” w opakowaniu po 20 sztuk. Cena pudełka 1,40 zł.

(-) Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, Koło w Katowicach zawiadania, że próby chóru męskiego po feriach letnich już się rozpoczęły i odbywały się 2 razy w tygodniu t. j. w środę o godz. 19 i w piątek o godz. 18.30 w Domu zbiorowym przy ul. Bankowej 8. Ponieważ chór ma wystąpić na pierwszym ogólnopolskim Zjeździe polskiej młodzieży ewangelickiej w Warszawie, który odbędzie się 1 i 2 listopada br., przeto uprasza się wszystkich chętnych, zwłaszcza miejscowa młodzież ewangelicka o regularnie i punktualnie uczeszczenie na próby. Równocześnie podaje się do wiadomości członków Zw. Pol. Mł. Ewang., że w piątek, 28 września br. o godz. 19.30 odbędzie się mieszecne zebranie w sali Domu zbiorowego w Katowicach przy ul. Bankowej 8 (parter), na które wszystkich członków uprzejmie się zaprasza. Ze względu na obszerny porządek dzienny prosi się o pewne i punktualne przybycie. Przyprawdzenie osób, pragnących wstąpić do Koła jest mile widziane. Chętny wziąć udział w wyżej wymienionym zjeździe w Warszawie zechca zgłosić się najpóźniej do 5. 10. br. u skarbnika p. Karola Sikory, Katowice, ul. Dąbrowskiego 5, III. p., gdzie udziela się bliższych informacji.

(-) „Płomyk” i „Płomyczek”. Wyszły już z druku pierwsze numery po przerwie wakacyjnej najpopularniejszych u nas pism dla dzieci „Płomyk” i „Płomyczek”. Piękna barwna strona wewnętrzna, dużo ilustracji, niezwykle staranny dobór artykułów sprawia, że pisma te stają się jedną z poważniejszych pomocy wychowawczych dla rodziców i nauczycieli, a źródłem ciekawych chwil dla dzieci. „Płomyk” i „Płomyczek” wydawany jest przez Związek Polskiego Nauczycielskiego szkół powszechnych. „Płomyk”

przeznaczony jest dla dzieci powyżej lat 9-ciu. „Płomyczek” dla dzieci młodszych. Adres administracji: Warszawa, ul. Światokrzyska 18.

(-) Samochód należał na wózek. Czapłony przez nieletnich chłopców. W ub. poniedziałek 24 bm. na ul. Mikołowskiej w Katowicach wwał samochód na wózek, czapłony przez 10-letniego Józefa Pieprzycę i 11-letniego Rudolfa Zakwarde. Chłopcy odnieśli rany. Jednego z nich, Zakwarde, trzeba było przewieźć do szpitala.

(-) Pod kołami samochodu. Na ul. Przybzdenta Wojciewskiego w Załężu, tuż w poblizu Kopalni „Kiefoas” — należał samochód na Antoniego Jozkę, przyczoł zlamal mu lewa noga i okaleczył głowę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Spółki Bractwej w Katowicach.

(-) Ollara nalogu. Dnia 24 bm. w godzinach wieczornych natrafił zwrótnicz, Leopold Koza, na leżącego w pobliżu toru kolejowego Bogucice-Szepieniec starszego wiekiem mężczyznie, który miał rozjecha głowę i pozabawiony był przytomności. Dochodzenia wykazywały, że mężczyzna tym jest 74-letni Józef Grodzica z Załęża, który w stanie mocno podchmielonym szedł torem do domu. W pewnej chwili upadł na szyny i zranił sobie głowę, co spowodowało utratę przytomności. Nieszczęśliwego starca przewieziono do szpitala O. O. Bonifratrów w Katowicach.

(-) Kradzież rowerowa. Władysławowi Kątomowi, mieszkającemu Sosnowa, skradziono w ubiegły poniedziałek rower, wartości 270 złotych, który pozostawił bez dozoru na ul. Teatralnej w Katowicach.

Z Katowickiego.

(K) Nowe wybory do Rady Zakładowej na kopalni Bielszowice odbyły się w ubiegłym tygodniu z następującym wynikiem: na liste Nr. 1 padło 318 głosów a tem razem zostało wybranych 3 członków z C. Z. Kuzka Paweł, Hindzik Ryszard i Adamiec Tomasz. Na liste Nr. 2 padło 699 głosów, wybrani zostali Konik Franciszek, Mańka Józef, Grzegorzcyk Alfred, Głagła Wiktor, Jalowięcki Robert i Pyzik Juliusz. Razem oddano głosów 917, co w stosunku do roku ub. wykazuje większe zainteresowanie się wyborami. W roku 1927 oddano tylko 897 głosów, przy większej zaludnieniu kopalni. Do Rady Urzędniczej wybory nie odbyły się, ponieważ wpłynęła tylko jedna lista proponująca. Na radców wybrani zostali urzędnicy: Orzeł Józef i Cutek Paweł. „Szczęść Boże” wszystkim radcom w pracy na pozytywek załogi.

(K) „Tydzień Dziecka” i „Dzień Matki” w Bielszowicach. W ubiegły wtorek obchodzono uroczyste „Tydzień Dziecka”. Rano odbyło się nabożeństwo kościelne z udziałem dziesiątów szkół miejscowych. W nabożeństwie brały udział szkolne chóry. Nabożeństwo celebrował ks. wikary Woitek, który również wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie w szkołach urządzono „poranki”. Po południu, dzieci wzy-

Mównica publiczna.

Pod adresem niektórych kolejarzy.

Piszą nam: Jadąc pociągłem rannym o godz. 7.15 z Rojcy do Tarn. Gór zaobserwowałem młode grupy pań, córki kolejarzy, mieszkających w budynku kolejowym, których zachowanie się podoba podrażniającym. Owe panie, k'órych nazwiska na razie nie wymieniam, córki urzędników kolejowych nie poczuwają się do obowiązku mówienia po polsku, lecz mówią wszędzie i zawsze po niemiecku, co należy napominać, tem więcej, że niektóre z nich są c'łonkiniami „Sokoja”. Ponieważ postępowanie tych pań oburza w najwyższym stopniu pasażerów, tem więcej, że są to córki urzędników polskich, mające również i rodzeństwo w służbie kolejowej, zwracamy tym paniom z tego miejsca uwagę na nieprzyjemne skutki, jakie stąd mogą powstać. Zwracamy uwagę na to, że o ile nie nastąpi zmian na lepsze nie zawahamy się opublikować nazwisk kolejarzy, którzy tolerują tego rodzaju postępowanie swych córek.

Czas nareszcie, by urzędnik polski poznał, że żyje w państwie polskim, ciekawo zaś jesteśmy, co by spotkało urzędnika państwowego po stronie niemieckiej, gdyby ten lub jego dzieci pozwoliły sobie na scharakteryzowane wyżej postępowanie.

Matm nadzieję, że panowie, o których w tym wypadku chodził, sami się zorientują, tak, że nie będą zmuszony do powracania do tej przykłej sprawy.

sikich szkół wyruszyły pochodem do lasu. Czołę pochodu p'owadziła orkiestra kopalniana. W pochodzie nie brakło zabawczych fragmentów: ciecnioty kilka wózków, upiękoczone barwnymi narodowymi i zielenia. W wózkach ulokowano małe majorty w halkach; byli i charakterystycznie i reżnicy i p'ekreze, którzy podczas jazdy rozdawali dzieciom różne przysmaki. Krasnoludki i inne maski bawily tych, którzy przyglądali się imprezie. W lesie bawiono się bardzo wesoło. Niektóre szkoły zorganizowały wzorowe gry i zabawy. Przed zakończeniem festynu oddano dzieci do stacji cukierkami, które przywiozła długo oczekiwana „Hanka”. O godzinie 18 wracano pochodem przez pięknej iluminacji lampinami i dużym udziale publiczności. Dzieki dobrej organizacji, która przeprowadziła gmina na czele z p. nauczelnikiem Olszowskim, cała uroczystość wypadła bardzo dobrze. Również zbitka urządzona na tem cel, przyniosła duży pokład kasowki. Wszystkim tym, którzy składali pieniadze na ten cel, należy wyrazić szczerne uznanie. Dzień „Matki” urządzono w niedzielę ubiegłą; rozpoczął się on uroczystym nabożeństwem kościelnem. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w sali p. Szwedy. Liczne zebraniem gościom przegrywała orkiestra kopalniana, która bezinteresownie przydzielił zarząd kopalni. Na program akademji złożyły się śpiewy wierszki, gimnastyka i tańce ze śpiewami, wykonane przez dziatewo szkolną. Następnie naczelny lekarz lecznicy Spółki Bractwej p. dr. Skiba wygłosił odczyt. Na akademji obecny był inspektor szkolny p. Kobylński.

Odpisaniem „Roty” zakończono akademję. Po Akademji odbyła się zabawa taneczna. Podczas zabawy tańczono kilka członków miejscowego „Cecylienswerku” zachowało się bardzo nieprzyzwoicie, tańcząc „szabra” i inne zakazane tańce. Panów tych, po odebraniu im biletoów i zwrocie pieniadzy za wstęp, wyprószonego za drzwi. Pomimo nieporządku, cała impreza udała się dobrze, a sala była pełna.

(K) Rozpoczęcie zebrań Ligj Rzeźnej w Mysłowicach. Dziś w środę o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Mysłowicach w wmiarni pod Ratuszem pierwsze zebranie powiatkcyjne Ligj Rzeźnej i Rzeźnej. Będzie to rozpoczęcie nowego okresu pracy koła myslowickiego. Na zebraniach Ligj są przyjmowane zapisy nowych członków.

(K) Zderzenie pociągów. Onegdajszego nocy zderzyły się na stacji Mysłowice przy zbieru torów towarowych od strony Szczawowej i Osławieckiej dwa pociągi towarowe. Na skutek zderzenia uległo uszkodzeniu kilka wagonów i maszyny. Strat w ludziach na szczęście nie było. Charakterystycznym jest, że w tem samym miejscu nie tak dawno temu zdarzyła się podobna katastrofa.

Wpisy na kursy języków angielskiego i francuskiego

p. J. Stanisławskiego będą trwały do końca bieżącego tygodnia. Ponieważ liczba słuchaczy w poszczególnych grupach jest ograniczona, więc przeto w interesie refleksyjnym, by nie zlekkał z zapisaniem się. Pierwsi bowiem przyjęci zapelniają te grupy, gdzie nauka będzie się odbywała w najdogodniejszych godzinach. W miarę skompletowania poszczególnych grup, przyjmowanie do nich ustanie. Przyjmiemy są tylko ci, którzy należą do uścieli.

Świętochłowickiego.

(S) Podziękowanie. Dekanowski Szkoły Przemysłowej w Orzegowie. W imieniu uczniów publicznej dofinansowanej szkoły przemysłowej w Orzegowie, którym udzielono przez Zarząd Szkoły subwencja umożliwiła zwiedzenie wystawy „Wnętrze Domu” w Katowicach składam szan. Zarządowi Szkoły, szczególnie Panu Prozdnicowiczowi i naczelnikowi gminy Piłtrowi Tomankowi, serdeczne podziękowanie, zapewniając, że obywatelski gest Zarządu Szkoły przyczynił się niewątpliwie do ugruntowania wiedzy, pomiaru i oszczędności przemysłowej i techniki rodzinnej. Zarazem pragniemy się do milego obowiązku podziękować także szan. Komitetowi „Opiekni nad Dzieckiem” w Orzegowie za okazane zrozumienie potrzeb młodego robotnika polskiego i ofiarowany biedniejszym uczniom tutejszej szkoły materiał na bluzki robotnicze.
Eugeniusz Rohrbach.

(S) Wypadek przy pracy. 23-letni Karol Klichta, kierownik żurawia w hucie „Pokoju” w Nowym Bytomiu, podczas naprawy tegoż nie wyliczył pracy o wysoki napięcie. Niestrożność te przyczynił życiem, gdyż porażony prądem, poniósł śmierć na miejscu.

(S) Wkradanie się w łaskę konsumentów-Polaków. Z Łagiewnik przesyłała nam ulotki firmy Dom Zakupu „Silesia” zredagowane w skandalicznej polszczyźnie. Ulotki te rozdawane są masowo klientom-Polakom. Jeżeli już firma, której właściciele znani jest ogółowi ze swych przekonań narodowych, obcych Polakom, chce trafić do konsumentów-Polaków, to niech nie prowokuje ich ulotkami, drukowanymi w języku który z językiem polskim prawie, że nie nic ma wspólnego.

(S) Przystąpienie na kradzieży. Dnia 22 bm, przyrzeczono na gorącym uczynku kradzieży roweru, stojącego przed gmachem Urzędu Okręgowego w Wielkich Hajdukach, mieszkańca Kr. Huty, Bernarda L. Rower należał do mieszkańca Wielkich Hajduk, p. Wolnego.

(S) Czyja guba? W Urzędzie Okręgowym w Wielkich Hajdukach można odebrać znaleziony przyrzad do naprzężania dzwonów od kół.

Znana i powszechnie ceniona jest na Śląsku firma W. Kaftal i Ska, kolektora Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, dawn. kolektora GłSł. Banku Górniczo-Hutniczego w Katowicach, przy ul. św. Jana Nr. 16. —

Instytucja ta na zlecenie władz podjęła się propagandy dla zaszczenia Polskiej Państwowej Loterii Klasowej i topienia moonó kzerżonych na Śląsku, loterii niemieckich. Dzięki długoletniej działalności p. Władysława Kaftala, kierownika firmy W. Kaftal i Ska, zdołała wymieniona firma z jednej strony utrudnić prace niemieckim loterjom, z drugiej zaś zdołała przekonać społeczeństwo Śląskie do żywego zainteresowania się Polską Państwową Loterią Klasową. —

Tymczasem od samego początku działalności p. Kaftala rozpoczęto na niego za pomocą elementów osób nagonkę, która utrudniała w wybitny sposób normalną pracę, służącą ogólnemu dobru. Wierpoje po usłnych wielumiesięcznych strażnicach stwierdzono, że osobnikiem, który w władz nadzwał autorytet tak firmy, jak i p. Kaftala, jest znane indywidualnie na bruku katowickim niekiedy Mieczysław Mirabeł, który przed szeregiem nabrał w drodze szantażu Bank Discontogesellschaft w Katowicach. Po stwierdzeniu przestępstwa akcji p. Mirabeł p. W. Kaftal wystąpił przeciw szkodnikowi społecznie na drogę sądową, wskutek czego prokurator przy Sądzie okręgowym wytoczył Mirabełowi dochodzenie karne (akta 2. J. 40/28).

Kolektora Polskiej Państwowej Loterii Klasowej W. Kaftal i Ska, cieszy się u władz centralnych, wojewódzkich i społeczeństwa pełnym zaufaniem, czego najlepszym dowodem jest fakt oddania tejże Loterii fantowej na budowę „Domu Powstańca Śląskiego”, której kaźnienie odbędzie się dnia 30. października br. Wszelkie przeto wyścigi „podjudków” aferzystów spała na panewce

z Królewskiej Huty.

(=) Kradzieże. Monice Żogówek skradziono płaszcz i 10 marek niemieckich.
Rudolfowi Skopczakowi skradziono płaszcz. Podejrzanego o dokonanie kradzieży Alfonsa R. przyrzeczono i skradziony płaszcz zwrócono właścicielowi.

Jerzemu Buronowi skradziono zegarek z łańcuszkiem, wartości 30 złotych.
Edward K. przyrzeczony został przez władze celne za przemycenie z Niemiec do Polski roweru. Przemyczony rower władze skonfiskowały.

z Rybnickiego.

(R) Rowień pod Żorami. Dzięki staraniu tutejszego Zarządu gminnego z dniam 5. września br. uruchomiono zostało dla wykopy ludności tutejszej gminy połączenia telefonicznego z publiczną rozmównicą w domu naczelniczki gminy p. Jany Wosny. Obecnie zaś zarząd gminny czyni starania o uzyskanie przewodu elektrycznego dla oświetlenia zminy.

z Tarnogórskiego.

(T) Relektacja rocznika 1910. Relektacja rocznika 1910 odbędzie się na terenie miasta Tarn. Gór według obwieszczenia tutejszego Magistratu według następującego planu: w poniedziałek, dnia 24. 9. — lit. A—K, we wtorek, dnia 25. 9. — lit. L—R, w środę, dnia 26. 9. lit. S—Z. Wszelkich mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w roku 1910 wywala się do osobistego zgłoszenia się wraz z dokumentami w wyżej oznaczone dni w tutejszym Magistracie, ratusz, około 8 w godzinach urzędowych (8—13). Nie-

Powszechna szkoła prywatna w Katowicach.

Katowice, 25 września.
W listopadzie 1927 r. założona została w Katowicach przy ul. Mickiewicza 1 przez Tow. Szkoły prywat. szkoły prywatnej i przed szkołę w celu odciążenia niezmiernie przepełnionych szkół publicznych.

Zarząd Tow. tej szkoły postanowił skupić młodzież inteligencji polskiej uczoną dotąd przeważnie prywatnie z powodu zupełnego braku szkół prywatnych. Szkoła obejmowała w roku ubiegłym przedszkołę i kursa 3 pierwszych oddziałów szkoły powszechnej. W roku bieżącym jest zmuszona ograniczyć się do przedszkoła i 2 pierwszych oddziałów szkoły powszechnej, ze względu na wzrost ilości dzieci w pojedynczych oddziałach, a szczerpociu lokalu. Z końcem czerwca br. dzieci oddziałów szkoły powszechnej zdały egzamin w szkole im. Piotra Skargi z wynikiem dobrym, lub bardzo dobrym, mimo że rozpoczęły naukę dopiero z końcem listopada. Program nauczania w tej szkole przystosowany jest ściśle do Programów ministerjalnych. Szybkie i dobre postępy w nauce dzieci są wynikiem głównie możliwości indywidualizowania dzieci w nauczaniu i w przygotowaniu najnowszych metod, dzięki niewielkiej ilości wychowanków.

Szkoły publiczne w Polsce ciągle jeszcze nie są w możności użycia nowoczesnych metod wychowania i nauczania, przede wszystkim dlatego, że przepelnienie klas wyklucza pójście drogą pedagogii naukowej. Zarząd szkoły kierował się również i względem na konieczność dania dzieciom polskim, zamieszkałym w Katowicach sposobności do kształcenia się w poprawnym języku polskim. Mniejsza ilość dzieci w klasie, niż w szkole publicznej pozwala na dokładne poznanie zdolności i charakteru wychowanków. Kierownictwo szkoły stara się zapewnić dzieciom swobodę, dużo ruchu, wesołość i zadowolenia, a stosunek swój do dziatwy opiera na szczerzej miłości, znajomości potrzeb duszy dziecięcej i dążeniu do wychowania matych uczenic i uczni-
lających na ludzi wierzących głęboko, kochających kraj i rodzinę własną.

Karność w tej szkole opiera się nie na zewnętrznym przynusie, tylko na wyrobieniu poczucia obowiązku, wdzięczności dla rodziców i wychowawców, na prawdziwym umiłowaniu dobra i piękna, na wyrobieniu delikatności uczuć, i tak potrzebnej młodzieży naszej kultury towarzyskiej i form. Bez względu na szczerść i prawdziwość, oparte na zaufaniu do siebie uważa grono nauczycielskie za podstawę stosunków dzieci do szkoły. Zależy mu bardzo na upodobnieniu szkoły do domu, do atmosfery rodzinnej. Wobec tego porozumiewanie się i współpracę domu ze szkołą uważa za nieodzowne dla dobra dziatwy.

Na czystość i poprawność języka polskiego kładzie specjalny nacisk. Wczuicie się i wyciżcie w atmosferę ducha narodowego stara się dać szkoła dzieciom przez pogadanki z historji i obyczajów Polski, przez śpiewy i gry, a także przez tańce polskie narodowe. Szkoła ta radaby wyrwać dziecko niejako ze szuteczności i niezdrowych przejawów życia współczesnego, a przenieść je w warunki tchnące żywym tętnem duszy narodowej polskiej. Szkoła jest przeznaczona dla dzieci polskich chrześcijańskich, inne przyjęte mogą być tylko wyjątkowo, mianowicie wtedy, gdy rodzicom danego dziecka zależy właśnie na wychowaniu w takim kierunku. Kierowniczką szkoły jest p. Julia Benoni Dobrowolska, była organizatorka i kierowniczką takich szkół we Lwowie i w Rabce i ceniona znawczyni pedagogji polskiej. Opłata w przedszkole 20 zł. miesięcznie, w oddziałach 30 złotych mies. Wpisowe roczne w przedszkole 5 zł., w szkole 10 zł. Kto chce dziecko przystąpić do tej szkoły, musi się zapisać na członka Tow. Szkoły; wkładka miesięczna 2 złote. Bliższych informacji udziela kierownictwo szkoły ul. Mickiewicza 1, w dniach powszednich od godz. 13—15.

Z Rady gminnej w Malej Dąbrowce.

Ostatnie posiedzenie Rady gminnej w Malej Dąbrowce odbyło się w ubiegły poniedziałek, 24 bm.

Na posiedzeniu tem uchwalono statut w przedmiocie poboru opłat za policyjne zawiadzenia na budowl w obrębie gminy. Na budowniczego z urzędu w miejsce p. Swierczyńskiego wybrano p. Stalmacha, a na jego zastępcę — p. Kalinowskiego.

Revizorami rachunku rocznego miejsc. Urzędu Gminnego wybrano pp.: Orła, Neumana i Dudka. W dalszym ciągu uchwalono rozbudowę pl. Kościuszkj według projektu, opracowanego przez komisję

drogowa. Wykonanie prac powierzono p. Kalabisowi według złożonego kosztorysu. Uchwalono również rozbudowę dróg koło domków robotniczych, o ile gmina otrzymała na ten cel od Śl. Urzędu Wojewódzkiego odpowiednią kwotę, tytułem subwencji.

Rozbudowę rymszoku przy ul. Bytomskiej odroczone do r. 1929.

Pierwszy dodatek w przedmiocie dofinansowania szkoły zawodowej uzupełniono w ten sposób, że obowiązek uczęszczania do tej szkoły rozciąga się również i na bezrobotnych. Poza tem załatwiono szereg spraw mniejszej wagi.

Sprzeniewierzenie w „Spółce Brackiej” w Tarnowskich Górach.

Pomocnika biurowego Spółki Brackiej Maksyśa aresztowano w ostatnich dniach i odstawiono do więzienia sądowego w Tarnowskich Górach w związku z wykryciem nadużycj w oddziale pensyjnym Spółki Brackiej. Jak dotąd zdołano stwierdzić, że wymieniony w niezwykły sprytny sposób odbierał pensje miesięczne dla inwalidów,

którzy wcale nie istnieli i których osoby sfiingował. Sprytnie te manipulacje prowadził od blisko 3 lat i dopiero przypadkiem wpadnięto na trop oszusta. Szkoła wyjądzona w ten sposób Spółce Brackiej wynosi około 12 000 zł. (dwanaście tysięcy), co już dotąd stwierdzono. Dalsze dochodzenia w toku.

stosujący się do powyższego wezwania ulęga w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym ciężkimi karom.

(T) Ogłoszenie przetargu. Wydział Powiatowy w Tarn. Górach rozpisal publiczny przetarg oferty na roczna dostawę artykułów żywnościowych dla tutejszego szpitala powiatowego i t. m. mięsa, nabiału, pieczywa, jarzyny itp. Oferty należy składać najpóźniej do 28. bm. do Wydziału Powiatowego. Bliższych informacji udziela interesentom Wydział Powiatowy w Tarnowskich Górach.

(T) Wydzierżawienie pól i pastwisk. Wydzierżawienie pól i pastwisk, leżących w Tarn. Górach i Bobrownikach odbędzie się w dn. 26. bm. Miejsce spotkania się interesentów przed obierbą p. Nowaka przy ul. Oliwickiej. Wydzierżawienie nastąpi na czas od 1. października 1928 do 30. września 1929 roku.

(T) Nowa placówka polska. W ostatnich dniach utworzył p. Michal Wagner, znany Polak-uchodzący nowa fabrykę mebli w Tarnowskich Górach przy ul. Karola Marki nr. 20. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże”!

(T) Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 15. do 20. września zgłoszono w tutejszym Urzędzie stanu cywilnego 12 urodzeń i 6 zgonów.

(T) „Tydzień Dziecka” odbywa się w Radzinkowice w dniach od 24. do 30. września br. Na zakończenie „Tygodnia” odbędzie się w niedzielę, dnia 30. września na targowisku w Radzinkowice wielki festyn ludowy, podczas którego dziatwa szkolna wykona różne gry, zabawy, napisy śpiewu itd. Wieczorem odbędzie się akademja, na którą złoży się śpiewy dziatwy, deklamacje, referaty przez kierowników szkół i referaty lekarśkie dla matek pp. dr. Witmana i Pietrzykowskiego, występy gimnastyczne itd.

Z sali sądowej w Katowicach.

Wyrok w sprawie przemysłowej Wolberga i towarzyszy.

Trzeci dzień rozprawy sądowej przeciwko Wolbergowi i tow. oskarżonym o przemyślnictwo odbył się w dniu 25 września. Przesłuchano szereg nowych świadków, między którymi znalazł się giuchoniewy robotnik z Częstochowy. Zaprzysiężenia tego świadka dokonał ks. Wojtas z Myslowic. Świadek ten zeznał okoliczności bardzo obciążające oskarżonego Wolberga. Prokurator wniósł następnie na ukaranie oskarżonego Wolberga grzywna 80 tys. zł., a za fałszowanie dokumentów na dziewięć miesięcy więzienia. Natomiast co do Wolfowicza i Hamermarsza wniósł na uwolnienie. Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego ukarano Wolberga grzywną w wysokości 80 tys. zł. z zamianą na więzienie, licząc po 300 zł. jeden dzień i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Wolfowicza i Hamermarsza sąd uwolnił. Orzeczone również konfiskate zatrzymanego w wszystkich wypadkach towaru. Po ogłoszeniu tegoż prokurator wniósł rewizję wyroku.

Rok więzienia za paserstwo.

Bezczelnego włamania dokonano dnia 15. grudnia ub. r. do mieszkania restauratora Stracka w Goczałkowicach. Skorzystawszy z nieobecności właściciela, sprawcy zabrali z sobą 600 zł. i złoty zegarek damski, wartości około 400 zł. Kilka dni później w Bielsku przyrzeczono w innej sprawie robotnika Laszczoka, u którego znaleziono złoty zegarek damski i listy, dotyczące kradzieży w Goczałkowicach. Zegarek, który poszkodowany Stracek rozpoznał jako własność, (posiadał cechy reparacji z Katowic) zwrócono mu, zaś Rudolf Laszczoka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Na rozprawie przed drugą izbą karna w Katowicach oskarżony do kradzieży nie przyznał się. Sąd — po przesłuchaniu świadków — skazał go tylko za paserstwo na rok więzienia z poficzeniem aresztu śledczego.

Utknął na granicy polskiej.

Dnia 21. sierpnia br. straż graniczna przychwyciła około Łagiewnik osobnika, nieposiadającego żadnych dokumentów, a który usiłował przekroczyć granicę polsko-niemiecką. Podał, że nazywa się Plaksenon Teodor, jest obywatel niemieckim, idzie z Francji przez Niemcy i chciał dostać się przez Polskę do Torszoka (Rosja sow.), skąd pochodził. Widocznie daleka podróż piesza sprzykrzyła mu się. Osobnika przyaresztowano i odstawiono do więzienia w Katowicach, gdzie sąd ukarał go za nieprawne przekroczenie granicy trzema tygodniami aresztu. Po odbyciu kary Plaksenon pojedzie sobie wygodnie koleją do Rosji, ponieważ sąd uchwalił wydanie go władzom sowieckim.

z Cieszyńskiego.

(C) Z komitetu kościoła katolickiego. Na nadzwyczajnym posiedzeniu powyższego komitetu, na które przybyło dwóch delegatów Min. Rolnictwa, oraz zastępcę Kurji Biskupiej, uchwalono następujące: Jak wiadomo, Komora Cieszyńska posiada prawo patronatu nad kościołem farnym w Cieszynie i filji kościelnej w Zamarskich. Z powodu parcelacji dóbr Kcm. Chce Minist. Rolnictwa odstąpić prawo Patronatu za pewnem odszkodowaniem. To też na tem posiedzeniu uchwalono zwołnić Kom. Cieszyńskią od tego obowiązku po złożeniu kwoty 110 000 zł. Uchwała potrzebuje jeszcze aprobaty Minist. Roln. i Kurji Biskupiej. Jeżeli sprawa zostanie zupełnie uregulowana, zostają w przyszłości fary obsadzone wyłącznie przez Kurję Biskupią.

(C) Z Cieszyńskiej Rady gminnej. Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie Rady gminnej pod przewodnictwem ks. burmistrza Londzina. Załatwiono sprawy następujące: Uchwalono pewną kwotę na ksiązkę dla dzieci z domu sierocnego. Zgodzono się na sprzedażnię drobiu na Starym Targu z wyjątkiem dni targowych, t. i. w środy i soboty. Wydziałowe zamierzała zaprowadzić targi w środy i soboty; na zapytanie starostwa, jakie stanowisko maisto Cieszyn wobec tego zamiaru zaimu, uchwalono odnowić, że byloby pożądanem, gdyby z wyjątkiem wyliczonym pozwolono na targi w inne dni tygodnia. Na odnowienie mostu jubileuszowego przyznano odpowiednią kwotę z życzeniem, żeby niesteżyczne ustępy przy budkach straży celnej zniknęły. Położenie kabla od fabryki Kolina do transformatora w ratuszu zatwierdzono kosztu 5500 zł. Następnie burmistrz uwiadomił radę gminną, że dnia 14 bm. przed poł., odbyła się w Cieszynie i w Guldowcach komisja na żądanie władz wojskowych w sprawie podziału folwarku Guldowskiego. Władze wojskowe domagały się przydziału całego folwarku na plac ćwiczeń w wymiarze 310 ha. Natomiast zastępcy władz cywilnych (Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych), starostwa i miasta Cieszyna byli zdania, że ze względu na produkcję rolniczą, rozbudowę miasta Cieszyna, dalej ze względu społecznym, należałoby uwzględnić służbę rolni i żądanie miasta Cieszyna, które ziemi potrzebuje na wymianę za folwarczek Bract Miłosiernych, położony pod samym miastem. Sprawę tę będzie musiał rozstrzygnąć Rząd, a spoździwamy

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

Niemcy na morzu.

Rozwój przemysłowy i handlowy Niemiec powojennych, forsowany jeszcze przez konieczność eksportu dla pokrywania spłat odszkodowań, — kieruje je na drogę ponownej rozbudowy marynarki handlowej. W tym kierunku od czasu zawarcia pokoju posunęły się Niemcy bardzo daleko, tak, że sąsiedzi ich i konkurenci znowu z pewnym niepokojem zaczynają spoglądać na rosnące wciąż zastępy okrętów handlowych i pasażerskich, przyciągających wody oceanów i mórz pod republikańską tym razem flagą Rzeszy niemieckiej.

W roku 1914, przed wybuchem wojny światowej, marynarka niemiecka stanowiła 11,3% ogółu flot handlowych całego świata. W tej chwili zaś tworzy ona tylko 5,7% tego zespołu. Ale... w ciągu roku 1927 dzięki przystąpieniu do floty niemieckiej przesięgnięta flota handlowa Francji, oraz Włoch, wybijając się na przodujące miejsce. Ale... stocznie niemieckie pod względem swej produkcji zajmują dzisiaj pierwsze po angielskich miejsce w Europie i pracują gorączkowo nad wykonaniem licznych zamówień.

Nie dalej jak miesiąc temu spuszczone na wodę w Bremie, w odstępie I tylko dnia, co się rzadko zdarza w stoczniach, dwa wielkie okręty po 46.000 ton. Tak więc w jednym tylko miesiącu wzrosła pojemność floty handlowej niemieckiej o 100.000 ton przeszło. I znów jak przed wojną, rozpoczął się wyścig konkurencyjny dwóch największych towarzystw żegludowych niemieckich — Norddeutscher Lloyd w Bremie i t. zw. Hapaga w Hamburgu. Wyścig ten odbywa się przy nakładzie dziesiątków milionów marek i polega na tem, kto większe i szybsze i bardziej luksusowe parowce transatlantyckie spuści na wodę.

Rozmiary i charakter uroczystości w Bremie przy chrzcie nowych okrętów obecność i mowa Hindenburga wskazują na znaczenie, jakie przypisują Niemcy odbudowie swej marynarki i na dążenie ich do zajęcia stanowiska przodującego konkurenta potęg morskich — Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek Niemcy pod względem pojemności swej floty handlowej zajmują dzisiaj miejsce w zespole światowym niezbyt jeszcze wybitne (5,7%), to nie zmienia to faktu, iż ich flota handlowa jest dzisiaj tylko o milion ton mniejsza

Interesujące zmiany w rytuale kościelnym.

Od 1 stycznia 1929 r. na całym terenie Rzplitej polskiej obowiązywać zaczęły w kościele katolickim nowy rytuał zatwierdzony przez Stolicę Apostolską.

W Polsce obowiązuje dotychczas t. zw. Rytuał Piotrkowski, zatwierdzony przez Papieża Pawła V w roku 1614. Otóż w r. 1920 zjazd biskupów polskich podniósł sprawę pewnych koniecznych zmian w rytuale. Projekt ten, opracowany przez Episkopat Polski, wysłano do Rzymu, celem zatwierdzenia. Stolica Apostolska rytuał ten zatwierdziła. Pełny tytuł jego brzmi:

„Rituale Romanum Pauli V. Pontificis Maximi jussu editum, aliorumque Pontificum cura recognitum, atque auctoritate Ssmi D. N. Pii Papae XI ad normam Codicis juris Canonici accomodatum ecclē-

sils Poloniae adeptum et ab eodem Ssmo D. N. Pio Papa XI approbatum.“

Zmian zasadniczych nowy rytuał nie wprowadza. Z główniejszych są następujące: Przy udzielaniu chrztu św. dozwolone jest zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi przez rodziców chrzestnych w językach: polskim, francuskim, rosyjskim, niemieckim i litewskim.

W obrzędach ślubnych — formuła przysięgi jest jednakowa dla obu stron, t. zn. w ślubowaniu, jak dotąd, przez pannę młodą pominięte będą słowa: „I posłuszeństwa małżeńskiego“.

Poza tem niektóre modlitwy odmawiane dotąd obowiązkowo po łacinie, będą mogły być odmawiane po polsku.

W rytuale umieszczono również sposób przyjęcia P. Prezydenta Rzplitej oraz modlitwy za Ojczyznę i Prezydenta.

Potrzeby miasta Rybnika i Żor.

Przed wojną miasteczko Rybnik i Żory należały do wiatczek bardzo mizernych i wielce zaniedbanych, ale obecnie pod rządami polskimi wspaniale się rozwijają. Całą masę budynków nowych wystawiono, ulice pięknie wybrukowano, a nawet tam — gdzie dawniej gromadzono śmieci — obecnie założono piękne parki; widać, że gospodarka polska znacznie przewyższyła ową sławną gospodarkę niemiecką.

Przyłączenie do Rybnika Parusowca i Ligoty ma wielkie na przyszłość znaczenie gospodarcze. Jedno coby koniecznie należało zrobić, to — by owe przedmieścia połączyła linja tramwajowa, która w czasach obecnych chyba nie należy do luksusu. Uważamy bowiem, że nie tylko te przedmieścia —

Parusowice i Ligota — należy szybko połączyć, ale linję tramwajową przeprowadzić i szosą do Żorów.

Wiadomo, że przed wojną były przeprowadzane prace przygotowawcze do połączenia tramwajowego Rybnika z Żorami. Jasnym więc jest, że Niemcy nie robili tego dla wygody i pięknych oczów robotnika polskiego, ale dla zysków, jakie stąd miały płynąć.

Obecnie sprawa połączenia tramwajowego z Żorów z Rybnikiem jest bardzo aktualna i rentowna, gdyż tak Rybnik jak i Żory oraz wioski Rówień, Gotartowice, leżące wśród cudnych nasychn lasów, wspaniale się rozwijają.

Uważamy, że odpowiednie czynniki zainteresują się sprawą wyżej poruszoną.

K.

od przedwojennej. Ale w tem przesunięciu procentowego udziału odegrały rolę decydująca Stany Zjednoczone, — które po wojnie zwiększyły do tego stopnia swą flotę handlową, iż z 9,4% (1914) skoczyła ona do 21% (1928). Ten wzrost floty amerykańskiej sprawił, iż wszystkie proporcje uległy w tej dziedzinie zmianie. Potężna flota handlowa W. Brytanii, która przed wojną była największą ze wszystkich i stanowiła 41,6% flot całego świata, stanowi dziś tylko 30,3%.

Tak więc dzięki rozwojowi floty handlowej Stanów Zjednoczonych zły-

zyli się granice dotychczasowej hegemonii brytyjskiej na morzu. Wyzyskując tę okoliczność, nie bez pewnej intencji politycznej zaprosił Lloyd bremeński ambasadora Stanów Zjednoczonych, Shurmana, na uroczystość spuszczenia na wodę obu nowych lewiantów morskich. Nie bez kozery przeto pewne piśma angielskie i francuskie oceniają krytycznie bremeńskie festyny. Widmo konkurencji niemieckiej znowu zaczyna niepokoić City londyńska.

Czy jesteście już członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

PETER OLDFELD.

Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przelożyła

Janina Sulkowska.

(Przedruk wzbroniony).

26)

(Ciąg dalszy.)

Patronne*), przekonawszy się, że jej spóźnieni goście zaalarmowali ją wśród nocy z ważnych powodów, stała się momentalnie uprzejma i rozmowna.

— To ci panowie z Genewy — wyjaśniła — mają takie cudaczne przyzwyczajenia i trudno im dogodzić. Przyjeżdżają tu o każdej porze i potrafią człowieka wyrwać z łóżka o każdej godzinie nocy, żeby im dać jeść, albo pokój. Z początku myślałam...

Zanosilo się na to, że rozgada się na dobre, wobec czego Durand odważył się przerwać potok jej wymowy nagłym pytaniem, czy ubległego wieczora nie miała na obiedzie samotnego dzientelmana z siwocieniami włosami.

— Kilku panów z delegacji fotevskiej obstałowało u mnie obiad i wszystko już było gotowe — sanglier i becas-sine i wszystko — ale w ostatniej chwili odwołali potem jak się w Genewie zrobiła chryja z tem morderstwem. Tak,

*) gospodynin.

że mieliśmy mniej gości jak codzień. Choć panowie rozumieją, że mamy teraz taką wielką klientelę...

Durand przerwał jej ponownie.

— Ale czy miała pania na obiedzie samotnego gościa, z siwocieniami włosami?

— Było kilku... kilkunastu szefów i trochę osób z miasteczka — monsieur le maire miał małe przyjęcie — i dwóch samotnych panów. Dziwni to byli panowie, nie sposób ich było nie zauważyć.

Durand wydał ciche westchnienie ulgi.

— A! i co pania w nich uderzyło?

— Dzwlnie się obej zachowali. Jeden próbował wynieść się bez zapłaty.

— Kiedy oni tu byli, o jakim czasie? — przerwał Lavington.

— Musiało być trochę po dziewiątej. Jeden z tych panów — wysoki i szpakowaty, tak jak pan powiedział — poprosił o uregulowanie rachunku z góry, przed zjedzeniem obiadu. Był spokojny, ale pil jak smok. Wyniósł się bardzo przedko i potem mieliśmy nieprzyjemność z tym drugim panem. Zjadł dopiero zupę i rybę i czekał na kurczęta. Jak tylko ten pierwszy wyszedł, zerwał się i on od stołu, złapał kapelusze i laskę i buchnął do drzwi. Zobaczyłam go w ostatniej chwili, a potrafię dać sobie radę z takimi ludźmi. Jeden szofer, co też był na obiedzie, pomógł mi go zatrzymać. Ma się rozumieć, zaczął odrazu przeproszać

— oni zawsze tacy ces types la *) — ofiarował mi szwajcarską pięćfrankową monetę. To było więcej, niż dosyć, ale się na nim zemściłam. Kazałam mu czekać, a sama obrachowałam to na nasze pieniądze podług tego co piszą w gazetach. Dałam mu nauczkę. Nie często widziałam człowieka, któremby się tak śpieszyło jak temu.

— Czy może pani opisać jego powłzeczność?

— Nie. Prawie żem na niego nie spojrzęła, dopóki się nie zrobiła ta awantura, a potem byłam taka zła, że też mu się nie przyjrzałam.

Podawała zupełnie bezużyteczny rysopis.

— No, a co pani zauważyła w tym, który wyszedł pierwszy?

— Powiedziałam już panom, że miał szpakowate włosy, ale twarzy to prawie nie widziałam, bo przez cały czas czytał gazetę. Tyle tylko zauważyłam, że chociaż wyglądał na pana, to miał takie zakurzone obuwie, jakby szedł pieszo nie wiem jaki kawał drogi.

Nie była w stanie udzielić więcej szczegółów i przez chwilę partja pościłogowa stała w milczeniu na środku kuchni restauracyjnej. Nie ulegało prawie wątpliwości, że człowiek w zakurzonych butach był poszukiwanym mordercą, zaś drugi gość, który przez brak przezorno-

*) te typy.

Migawki.

Na temat dworca kolejowego w Katowicach.

Dworcez kolejowy w Katowicach prócz tego, że jest jednym z najbardziej ruchliwych w kraju, może również poszczycić się pewnymi osobliwościami, jakich gdzieindziej nie spotykamy.

Do takich osobliwości należą naprzykład zegary. Jest ich kilka w obrębie dworca, a każdy idzie według własnego widzimskiego. Jedno wcześniej, drugi później, zależnie od humoru, od pogody czy też... poprostu od mechanizmu.

Zreszta, nie naszą jest rzeczą badać przyczynę tego „zławiska“; dość stwierdzić, że tak jest. Coprawda różnica jest minimalna, bo zaledwie paruminitowa; ale niewłaściwemu podróżnemu trudno się zorientować, który zegar właściwie mówi prawdę, a który bezczelnie kłamie? —

Wierzy jednemu — przyjdzie za wcześnie (o to mniejsza), innym razem patrzy na drugi i spóźni się o mizerna minutkę, a bestja — pociąg nie chciał czekać i odjechał...

Wówczas cała „przyjemność“ pozostaje po stronie podróżnego...

Druga osobliwość tutejszego dworca ma charakter wybitnie historyczny.

U hochnego wejścia do wstęplu I, II i III klasę widnieje lakoniczny napis: „Przeście wbronione“. Przeście ono onęś naprawdę było zamknięte dla publiczności, dziś korzysta z niego każdy, komu się żywnie podoba. Ale jeden wraz ze mną zadaje pytanie: poco właściwie istnieje ten napis? Najwyższy czas na to, aby go usunąć! Niech publiczność nie przyzwyczaja się bagatelizować rozporządzeń władz. Ale co tam jakiś napis, kiedy o wiele ciekawsze rzeczy można zobaczyć na naszym dworcu! Trzeba tam przyślić po północy, w godzinach duchów. Duchów, coprawda, nikt nie zobaczy, ale natomiast każdy może nasyć swój wzrok widokiem... nim!

Nie są to nimly z teśnej polany, oblanej romantycznym blaskiem księżycy, ale takie sobie... pospilsze, z bruku katowickiego... Otażają je współcześni satyrzy z pilną gęba, szukający przygodnych rozrywek.

Atmosfera nasycy się zapachem alkoholu, przērżonych „perfum“ i kłębami dymu tytoniowego... —

Poczekalnie stopniowo zamieniają się w pewną „anstytucję“, dla której nie powinno być miejsca na dworcu kolejowym.

Podpisany nie jest bynajmniej zacofanym moralistą, ale należy pamiętać o tem, że dworcez kolejowy istnieje dla wszystkich: dla starych i młodych.

Nie wszyscy doroshi chętnie przebywają w takiej atmosferze, a jeśli chodzi o młodzież... to niechaj ją podagog wygości na ten temat odczyt.

Co do mnie, to ja spełniłem swoje zadanie, jak ów „murzyn, który może odejść“.

A zatem: pa, Mol Państwo... do następnycy „Migawek“! —

habe.

ści nie uregulował zgóry rachunku, musiał należeć do tajemniczzej szajki, ścigającej zgorę mordercę na wyścigi z policją. Ale gdzie się oni teraz znajdowali, zwierzyła i myśliwy?

Stary dziadek z białą brodą przerwał pierwszy niespodziewane milczenie.

— Dzwlnie — rzekł.

— Co takiego? — zapytał Durand.

— Z tym brytanem z cegielni Fey-heau.

— Opowiedzcie nam o nim.

Zachęcony temi słowy, starszszek podniósł palec, nakazując ponownie milczenie. Psy w miasteczku jeszcze się nie uspokoiły. Wydawało się wprost nie do wiary, żeby ich tyle było w tak małej miejscowości, jak Thoiry.

— Brytan Feydeau z cegielni nie szceka — rzekł. — Nigdy nie słyszałem, żeby nie przewodził w takim harmidrze jak teraz. Myślałem, że jeżeli on będzie kiedy cicho, to chyba, że zechcnie.

— Proponowałbym — zabrał głos Lavington — żebyśmy poszli do cegielni. Jeżeli pierwszy pociąg odchodził stąd dopiero o ósmej i jeżeli morderca nie poniechał myśli ucieczki koleją, to musi tu gdzieś czekać w ukryciu. Może to jest powodem milczenia psa. Bądź co bądź, jest to szczegół godny naszej uwagi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z chwili.

Kpi czy o drogę pyta?

„Kattowitzer Zeitung” z dn. 20 bm. w artykule wstępnym w omawianiu protestów polskich przeciwko prowokacyjnym przemówieniom prez. Hindenburga na Śląsku Opolskim, dopuszcza się świadomie fałszowanie faktu dalszego istnienia tu oddziałów Selbstschutzu. „Katt. Ztg.” pisze dosłownie: „Kiedy organizacja „Selbstschutzu” na G. Śląsku Zachodnim od lat są już zupełnie rozwiązane, stanowi właśnie Związek Powstańców Śląskich tak przedtem jak i teraz kość pacierzową polityki urzędowej na Wschodnim G. Śląsku, a co z tego jeszcze być może, to wleżą bogowie!”

Jest to świadome przekręcanie faktu, czyli kłamstwo. Redakcja „Katt. Ztg.” zapewne czytała oberzne sprawozdania w „Ostdeutsche Morgenpost” o pobytku Hindenburga na Śląsku Opolskim. W nr. z dn. 18 bm. tego pisma jest podane przemówienie dowódcy Selbstschutzu gen. Höfera, wygłoszone do prez. Hindenburga w Strzelcach na czelę 3000 „Selbstschützerów”. Gen. Höfer powiedział:

„Der ehemalige oberschlesische Selbstschutzverband Oberschlesien, der seine Tradition führt, entbieten Ihnen, hochverehrter Herr Reichspräsident und Generalfeldmarschall ehrerbietigsten Gruss und Dank dafür, dass Sie hier auch die Stätte besuchen, wo für die Selbstschutz vor sieben Jahren für die deutsche Sache Oberschlesien gekämpft hat.”

Prez. Hindenburg wyraził uznanie i podziękowanie generalom Höferowi i Hülsenowi za „bohaterstwa” Selbstschutzu, za co prez. prowincji górnośląskiej Proske w swej mowie bankietowej w Opolu specjalnie Hindenburgowi dziękował.

To sprawozdanie o witanu Hindenburga przez „Selbstschutzu” i „Landeschützerów” podaje zresztą sama „Katt. Ztg.” z dn. 17 bm. na pierwszej stronie idąc na wyżsij sprawozdawcze z prasą niem. z drugiej strony granicy.

A gdyby to jeszcze „Katowicerce” nie wystarczyło, to może zobaczy sobie w gwłickiej „Oberschlesische Volksstimme” z dn. 17 bm. fotograficzne zdjęcia z parady umundurowanego „Landeschutzu” w Strzelcach dn. 16 bm. z generalami Höferem i Hülsenem. Parada ta była próbnym przeglądem „Landeschutzu” do powitania Hindenburga w dniu następnym.

Oddziały „Landeschutzu” to nie innego tylko organizacja półwojskowa dawniejszego wojskowego Selbstschutzu.

Dla ożywienia budowy domów mieszkalnych.

Stan pożyczek, udzielonych z funduszu gospodarczego Województwa Śl.

Katowice, 25. 9. Dowiadujemy się, że stan pożyczek, udzielonych do dnia 20 września z funduszu gospodarczego Województwa, na cele budowy domów mieszkalnych, przedstawia się w sposób następujący:

- 1) Na miasto Katowice udzielono pożyczek 10-ciu osobom w kwocie 152 tys. zł.
- 2) Na powiat katowicki 39-ciu osobom w kwocie 306.000 zł.
- 3) Dla miasta Bielska 6-ciu osobom w kwocie 58.500 zł.
- 4) Na powiat bielski 125 osobom w kwocie 982.800 zł.
- 5) Na miasto Król. Hutę jednej osobie w kwocie 8.000 zł.
- 6) Na powiat rybnicki 140 osobom w kwocie 984.400 zł.
- 7) Na powiat pszczyński 127 osobom w kwocie 734.000 zł.

8) Na powiat świętochłowicki 29 osobom w kwocie 147.500 zł.

9) Na powiat tarnogórski 44 osobom w kwocie 300.500 zł.

10) Na powiat lubliniecki 17 osobom w kwocie 127.900 zł.

11) Na powiat cieszyński 67 osobom w kwocie 446.700 zł.

Łącznie udzielono ze wspomnianego funduszu pożyczek 605 osobom w kwocie 4.248.300 zł. W część górnośląskiej Województwa Śl. otrzymało pożyczkę 407 osób na kwotę 2.760.300 zł. W część cieszyńskiej Wojew. Śl. otrzymało pożyczkę 198 osób na kwotę 1.448.000 zł.

Wyżej wymienione kredyty przyczynią się do tego, że parę tysięcy osób znajdzie mieszkania w nowobudujących się domach, wznoszonych przy pomocy pożyczek z funduszu gospodarczego Województwa.

Wystawa „Wnętrze Domu” cieszy się wielkim powodzeniem.

Katowice, 25 września. Zdańczy się mogło, iż mimo niepogody, trwającej bez przerwy od 3 dni, ucierpiła frekwencja zwiedzających wystawę, oraz że mieszkańcy Katowic zapomnieli o wystawie, oddaleni od miasta o kilka minut drogi. Jest jednak zupełnie przeciwnie. Wystawa cieszy się nadal niesłabnącą frekwencją zwiedzających, tak z samych Katowic, jak i też z miejscowości, położonych poza obrębem Województwa Śląskiego. Onegdaj przybyło na wystawę kilka liczących wycieczek szkolnych, w tem wycieczka Szkoły Rzemieślniczej z Częstochowy wraz z dyrektorem i nauczycielstwem, licząca przeszło 100 osób, oraz wycieczka rzemieślników częstochowskich. Uczestnicy obu wycieczek zjedźli — oprowadzani przez członków Sekcji Wycieczkowej — kopalnię „Wulek”, Państwowe Zakł. Związków Azotowych w Chorzowie oraz Hutę Królewską i Laurę w Królewskiej Hucie. Wystawę zwiedziło poza tem szereg wylubnych osobistości ze świata naukowego, politycznego i handlowego. Zauważono m. m. profesora Univ. Jagiell., Krzyżanowskiego, dr. Poratyńskiego, prezesa Małopolskiej Izby Aptekarskiej, dyrektora Targów Wschodnich, Puchalskiego, konsula gen. R. P., dr. Szczepańskiego i wielu innych. W ostatnich dwóch dniach zwiedziły wystawę wycieczki szkolne i gimnazjalne z Dąbrowy Górniczej Zawiercia, Sosnowa, Chrzanowa, Młokolwa, Nowego Bytomia i in.

Pesymistyczne nastroj, wytworzony nieprzychylną aurą, nie da się niczem usprawiedliwić, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż w ciągu ostatnich trzech dni przesunęto przez tereny wystawowe około 8000 zwiedzających. Również wystawcy, którym niepogoda rzekomo daje się we znaki, nie narzekają na brak obrotu. Jak nas informują — kilka firm przeprowadziło poważne transakcje handlowe, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jedną z fabryk krajowych, wytwarzającą pianina, sprzedała w ciągu 7 dni trwania wystawy, aż 12 sztuk pianin; pewna większa wytwórnia meblowa sprzedała kilka garniturów meblowych, oraz kilkanaście dywanów. Oibrzymiem powodzeniem kupująca publiczność cieszy się zdobnicze wyroby zakopiańskie, tudzież radjospirzet.

Trudno na tem miejscu rozpisywać się o licznych transakcjach, zawartych i zawieranych w dalszym ciągu przez firmy, wystawiające swe wyroby w hali namiotowej. Mimo ulewy, hala ta gromadzi w sobie tak liczną ilość interesentów, że trudno jest przez hale tą się przecisnąć.

O wysokości obrotów i ilości zawieranych transakcji na wystawie, świadczyć może okoliczność, iż wielu wystawców zwróciło się do Zarządu Wystawy z propozycją przedłużenia terminu trwania wystawy, conajmniej o tydzień. Zarząd Wystawy nie wydał narazie w tej mierze żadnej decyzji i uzależnił od plebiscytu reszty wystawców.

Członkowie jego występują umundurowani po wojskowemu. Związek Powstańców Śląskich podjął także dofinansowanie do powstania i jednocy byłych żołnierzy powstańców dla „nielegnowania tradycji powstańczej i samopomocy jak „Landeschutzu” dla kontynuowa-

nia tradycji Selbstschutzu, co gen. Höfer wyraźnie zaznaczył w swym „raporcie” do prez. Hindenburga.

Więc po co to kłamać czy kpić, że Selbstschutzu niema?

Wypadki napadu barbarzyńskiego przez „Landeschützerów” na Polaków

Budowa Domu Oficera Polskiego w Katowicach.

(:) Na ostatnim posiedzeniu miejsc. koła Zw. Oficerów Rezerwy w Katowicach uchwalono wybudować w Katowicach „Dom Oficera Rezerwy”, na wzór istniejących tego rodzaju domów we Francji. Dom ten ma być miejscem zebrań nietylko oficerów rezerwy, ale i oficerów zawodowych, którzy do dnia dzisiejszego nie mają odpowiedniego lokalu dla zebrań towarzyskich.

Wybrano komitet budowy, w skład którego weszli pp.: inż. Sikorski, ppik. inż. Hareziak, dr. Steczkowski, mjr. Ludwiga-Laskowski, kpt. Wilk i por. inż. Babiński.

Uroczystość koła szkolnego L. O. P. P. w Orzegowie.

Na skutek licznych artykułów tak w prasie śląskiej jak i w pismach lotniczych znalazły się wreszcie szkoły, które zrealizowały projekt utworzenia Komitetu Szkolnego L. O. P. P. na Śląsku.

Szkoły w Orzegowie uczyniły pierwszy krok w tym kierunku. Utworzono tam koło szkolne L. O. P. P., które pod przewodnictwem kierownika szkoły im. J. Słowackiego, p. Grzegorza Eckerta, świetnie się rozwija. Dowodem tego rozwoju jest uroczystość zakończenia Tygodnia Lotniczego. Program uroczystości obejmował: 1. Pochód propagandowy działy szkolnej, z samolotkami własnej konstrukcji przez ulice Orzegowa. 2. Koncert w ogrodzie p. Brolla, w czasie którego przemawiał o doniosłości idei L. O. P. P. inż. Wacław Ostarszewski, delegat głównego zarządu L. O. P. P. w Warszawie. 3. Zabawa taneczna u p. Wiktora Pyki.

O godz. 15.30 wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry z dziedzińca szkoły im. król. Jadwigi, udając się głównymi ulicami do ogrodu. Pochód ten przedstawiał się nadzwyczaj imponująco (działwa niosta w pochodzie z górą 500 mących samolotków), ponad którymi wznosił się jeden model duży, ubrany w barwy narodowe i kwiecie. Samolot ten był umieszczony na specjalnym wozie, który znajdował się w środku pochodu. Zadanie propagandy zostało spełnione, ponieważ tysiące niemy braty udział w pochodzie. Rozwiazanie pochodu nastąpiło w ogrodzie, gdzie odbywał się koncert orkiestry górniczej z Rudy. Wstęp na koncert był wolny, a to w tym celu, by idea L. O. P. P. została jaknajbardziej rozpowszechniona.

Cel został w zupełności osiągnięty, bowiem szerokie warstwy społeczeństwa zostały uświadomione o potrzebie polskiego lotnictwa, oraz o celach i zadaniach obrony przeciwawczej. Co najważniejsze, to młode pokolenie zostało wciągnięte do tej akcji, które też czuwać będzie na straży nieustraszonności granic Ojczyzny. W nim bowiem leży przyszłość i potęga naszego państwa. Najlepsze świadectwo zrozumienia idei i ukończenia lotnictwa przez dzieci jest ich przystąpienie w naszej miejscowości w liczbie 300 na członków L. O. P. P.

w Rozbarku i podobnie w Strzeleckim i Opolskim świadczą dobitnie, że „tradycja Selbstschutzu” jest „godnie kontynuowana”.

Plebiscyt i powstanie górnośląskie w świetle oceny włoskiej.

(Na marginesie książki ambasadora Tommasini pod tytułem „Odrodzenie Polski”)

I.

Uwaga nietylko całego Śląska, ale dwóch wielkich sąsiadujących ze sobą państw i decydujących czynników politycznych Europy zwrócona była w latach 1920/21 na miasto nadodrzańskie, stary piastowski Opole, gdzie z ramienia zwyciężycielskiego mocarstwa rezydowali trzej dyktatorzy: gen. Le Rond, angielski pułkownik Percival i włoski generał De Marinis. Któż na Śląsku nie pamięta tych nazwisk, kto nie powtarzał ich z niepokojem i niepewnością, starając się wówczas odkryć ich najgłębsze myśli i zamiary decydujące o losach ludu śląskiego? Zdani byliśmy często na płotki i domysły. Minęło szereg lat. Powoli otwierają się akta dyplomatyczne, zabierają głos działający wówczas dyplomaci. Ostatnio ogłosił swe pamiętniki

ówczesny ambasador w Warszawie Franciszek Tommasini, potężna wówczas osobistość, od opinii której zależała w wielkiej mierze ocena sytuacji i wypadków na Śląsku ze strony rządu włoskiego. Tommasini zasadniczo odstąpił się do nas znacznie przyjaźnel niż delegat włoski w Opolu, lub sfery rządowej w Rzymie, choć oczywiście daleki był od tych sympatyj, które żywił dla nas n. p. generał Le Rond.

Ciekawem jest porównać jego uwagi dotyczące kwestji Śląska ze wspomnianiami z działalności naszej na tutejszym terenie w latach plebiscytu i powstania 1920/22, uzupełnić pewne luki w naszych informacjach, a sprostać pewne jego nieścisłości. Próbę taką stanowi ten artykuł, pisany zresztą dorywczo.

Prezsem komisji był generał Le Rond, o którym słyszeliśmy młówi autor, iż miał charakter energiczny i autokratyczny, że nie utrzymywał dostatecznego kontaktu ze swymi kolegami włoskim i angielskim, którzy nie chcieli się zgodzić na odgrywanie roli biernych widzów jego działalności, często arbitralnej. To przyczynić się miało do wytworzenia sytuacji bardzo przykrej. Uwagi zasadniczo słuszne. Jądro jednak przyczy-

nieporozumień nie leżało — zdaniem mojem — w tych momentach natury personalnej, lecz we fakcie, stwierdzonym przez autora, iż Francja udzieliła delegatowi swemu mandat przeprowadzenia plebiscytu z uwzględnieniem słusznych żądań Polaków, znajdujących się wówczas w gorszej od Niemców sytuacji. Włochy i Anglia natomiast nie tylko tego nie uczyniły, lecz wysłały na Śląsk gen. De Marinisa, o którym mówi autor, że jego tendencje germanofilskie były znane ministrowi spraw zagranicznych hr. Storza. Może właśnie dlatego był tutaj przysłany, by stanowić skuteczną przeciwwagę zamierzeniom gen. Le Ronda. Jeżeli autor po stwierdzeniu germanofilstwa De Marinisa oświadcza, iż zajmował on w dziale administracji stanowisko bezstronne, to czyni to chyba tylko z kurtoazji, a nie w imię prawdy historycznej. Zgodni jesteśmy z autorem w tem, że skład delegacji włoskiej nie był dobrze dobrany. Zgodni także w uznaniu dla szlachetnej i znacznej osobistości jaką był pułk. di Bernezzo.

O trzech delegacji Anglii pułk. Percival mówi autor, iż był człowiekiem mierniej kultury i nie nadawał się na tak drażliwe stanowisko i że sprzeciwiał się

in odium auctoris wszystkiemu, co czynił gen. Le Rond. Jest to dowód na to, jaką krzywdę wyrządził nam przez przysłanie takiego delegata ówczesny rząd angielski w chwili, kiedy lud śląski z największą energią walczył o swą wolność.

Wyniki plebiscytu, w którym oddano głosów 1.186.964, z tego za Niemcami 707.605, za Polską 479.359; z 1261 gmfm 664 za Niemcami a 597 za Polską omawia autor następująco:

Cześć, leżącą na wschód i północ terytorjum plebiscytowym, to jest położona na lewym brzegu Odry od linii łączącej Opole z granicą polską a przechodząca przez Olesno, dała przynajmniej większość niemiecką (30.000 do 40.000).

W pozostałej zaś części terytorjum plebiscytowego żywił polski był większość. Przeważała tu była znaczna w gminach włoskich, a natomiast ustępowała większości niemieckiej we wielkich śródowniskach okręgu przemysłowego, położonych nota bene w bliskości granicy polskiej i dalekich od terytorjum etnograficznego niemieckiego. Autor konstatację rzecz dla nas ważną, iż w grze było terytorjum etnograficzne polskie, w którym żywił niemiecki był wynikiem eksploatacji ekonomicznej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wygrane Loterii Państwowej

16-go dnia czerpnienia V-aj klasy studmanta Polski Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 24. września 1928 roku.

Wygrane po 600 złotych i wyżej:

9542 (600), 6743 (600), 1201 (1000), 16311 (1000), 20776 (5000), 2707 (600), 2709 (1000), 28003 (1000), 33383 (600), 34940 (5000), 42990 (3000), 44206 (3000), 45732 (600), 45884 (600), 47994 (600), 50229 (3000), 53606 (1000), 54323 (5000), 59991 (600), 62546 (600), 63840 (1000), 64547 (600), 68673 (1000), 66694 (1000), 71897 (2000), 73037 (600), 73121 (5000), 73958 (600), 82598 (600), 84518 (600), 84716 (600), 85173 (1000), 86350 (600), 89558 (1000), 90450 (1000), 91552 (600), 92304 (600), 92985 (1000), 93917 (1000), 94434 (1000), 97451 (3000), 98344 (3000), 107361 (600), 110893 (2000), 111603 (600), 114053 (3000), 119613 (600), 123076 (1000), 130174 (2000), 13074 (600), 140210 (1000), 140666 (900), 140768 (2000), 141675 (1000), 143346 (5000), 143482 (3000), 145804 (1000), 145808 (2000), 147233 (3000), 148326 (600), 149439 (5000), 150781 (25000), 152879 (1000).

Wygrane po 500 zł. padły na Nr. Nr.:

1775, 2191, 3524, 4123, 5847, 6357, 8751, 9110, 9340, 12198, 13076, 13197, 14187, 14403, 14493, 14635, 15838, 16121, 16210, 16482, 16905, 17078, 17179, 17291, 18081, 18598, 19025, 19175, 19180, 19572, 20049, 20064, 20671, 24015, 24629, 25363, 29432, 30028, 30700, 31913, 32283, 35736, 36569, 37264, 39963, 39990, 41241, 42023, 45383, 47073, 47311, 49117, 49444, 52898, 53397, 53585, 54421, 55326, 56014, 57754, 58356, 59160, 59602, 60252, 60705, 61845, 62070, 62180, 62619, 63063, 63538, 67531, 68675, 67847, 68411, 69977, 71156, 71288, 73468, 73667, 74793, 75769, 76041, 76769, 77661, 78013, 78316, 79082, 81184, 83284, 83694, 85416, 85469, 86288, 86871, 87432, 87996, 89664, 89898, 91637, 91190, 92900, 93083, 94488, 95626, 96003, 98410, 99089, 100378, 1006661, 1006831, 101632, 102686, 103411, 104282, 1044661, 105631, 109685, 109248, 109539, 112118, 112267, 113054, 113154, 118224, 118697, 119459, 120016, 130658, 132179, 132330, 133020, 133273, 139340, 142859, 143776, 144557, 145486, 148458, 149089, 149895, 150189, 150799, 151046, 151695, 152025, 154905.

oraz cały szereg drobnych wygranych, które są do przedrzenia bezpłatnie w Kolekturze

W. KAFKAL I S-ka
dawniej Kolektura Górniośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A. w Katowicach, ul. św. Jana 16, w Król. Hucie ul. Wolności 26.
Tamtę do nabycia losy 1-szej Loterii Związku Powstańców Śląskich. — Cena losu 2 zł. Wygrane na sumę zł. 40.000. Członkowie odbędą się 30 października br.

Ważne! Rozstrzygnięcie 16-go września 1928 r. w Katowicach, ul. Wolności 26.

Ważne! Rozstrzygnięcie 16-go września 1928 r. w Katowicach, ul. Wolności 26. Tamtę do nabycia losy 1-szej Loterii Związku Powstańców Śląskich. — Cena losu 2 zł. Wygrane na sumę zł. 40.000. Członkowie odbędą się 30 października br.

Ważne! Rozstrzygnięcie 16-go września 1928 r. w Katowicach, ul. Wolności 26. Tamtę do nabycia losy 1-szej Loterii Związku Powstańców Śląskich. — Cena losu 2 zł. Wygrane na sumę zł. 40.000. Członkowie odbędą się 30 października br.

Ważne! Rozstrzygnięcie 16-go września 1928 r. w Katowicach, ul. Wolności 26. Tamtę do nabycia losy 1-szej Loterii Związku Powstańców Śląskich. — Cena losu 2 zł. Wygrane na sumę zł. 40.000. Członkowie odbędą się 30 października br.

Ważne! Rozstrzygnięcie 16-go września 1928 r. w Katowicach, ul. Wolności 26. Tamtę do nabycia losy 1-szej Loterii Związku Powstańców Śląskich. — Cena losu 2 zł. Wygrane na sumę zł. 40.000. Członkowie odbędą się 30 października br.

Z czeskiego Śląska.
Walka zarobkowa górników karwińskich.

Morawska Ostrawa. Onegdaj odbyła się w Mor. Ostrawie konferencja 220 delegatów górniczych ze wszystkich kopalń Zagłębia ostrawsko-karwińskiego.

Referat o sytuacji gospodarczej i o stanie rękodzielniczym z przedstawicielami węglowymi wygłosił pos. Brożek. Przebieg dyskusji był bardzo burzliwy.

Delegaci domagali się zastosowania radykalnych środków walki, nie wyłączając strajku. Wskutek tego uchwalono wypowiedzenie umowy zbiorowej z terminem jednomiesięcznym. W tym czasie będą prowadzone za pośrednictwem ministerstwa pracy pertraktacje z przedsiębiorcami górniczymi. Odniercy jak wiadomo, domagają się 15 proc. podwyżki zarobków, czemu sprzeciwiają się przedsiębiorcy, którzy ponadto zamierzają skrócić niektóre dodatki dla

Drobiazgi z całego świata.

Charlie Chaplin ma aż dziesięć... matek.

Charlie Chaplin pisze obecnie swoją biografię, która ukaże się w tych dniach w języku francuskim i angielskim pod tytułem „Moje podróże po świecie”. Nie jest to autobiografia we właściwym znaczeniu tego słowa, bo Chaplin daje rozmaite epizody swego życia, nie związane ze sobą zresztą chronologicznie, ale mimo to, a może właśnie dlatego, tak bardzo charakterystyczna dla psychologii wielkiego artysty.

M. in. opowiada Chaplin o listach, które dostawał podczas swych podróży po Europie. Gdy przyjechał do Paryża otrzymał w przelagłym trzeci dni 73 000 listów. Zapakał je do kufra i odesłał do Hollywood, gdzie ich segregowaniem załatwianiem zajmują się aż dwaj sekretarze i kilka stenotypistek. Wszystkie te listy zawierały prośby o wsparcie. Zgłosiło się do Chaplina aż 677 krewnych, o których Chaplin przedtem nie miał nawet pojęcia.

„Pikantna jest jednakowoż epizod z księżką, opowiadającą o dziesięciu matkach Chaplina. Zgłosiło się mianowicie dziesięć dam, które za komunikowały Chaplinowi, że są jego matkami. Każda z tych matek opowiada fantazyjne historie o wędrujących cyganach, którzy kiedys jej dziecko, t. j. Chaplina porwali, o wędrownych trupach cyrkowych i inne tym podobne wymysły.

Mnożstwo też zaproszeń otrzymał Chaplin, na które odpowiadał odmownie jego sekretarz. W Londynie przyjął tylko jedno zaproszenie, a mianowicie H. G. Wellsa, który go nader serdecznie przyjął. Znakiem pisarza, chcąc ubawić swego niemieckiego gościa, wzięła także do ręki i adawał znany chód Chaplina. Nożem się przytem powłoczył, tak, że upadł, ale się wcale nie potłukł. Chaplin śmiał się, co jest rzadkością u tego komika, który jest z natury człowiekiem poważnym i skłonny do melancholii.

Jak mieszka Mr. Hoover w Kalifornii?

Członkowie delegacji Narodowej Konwencji republikańskiej, którzy przybyli do Paolo Alto w Kalifornii, by odwiedzić p. Hoovera byli najprawdopodobniej zdziwieni widokiem jego rezydencji. — Kandidaci do Białego Domu w dalekiej przeszłości pochodzili z drewnianych szalowań, ostatnio z białonych włók o szerokiej werandach, w jakich zamieszkuje stan średni w Ameryce, ale po raz pierwszy w historii Stanów wybrany został kandydat, który zamieszkuje dom, mało różniący się od feodalnego zamku. Przy bliższym przyjrzeniu się, dom ten stoi w sąsiedztwie Leland Stanrord University, gdzie obaj państwo Hoovera koficyli swoje studia, zatracą nieco wygład zamku, natomiast przypomina z zewnątrz raczej smach publiczny, nie siedzibę prywatną. Dach domostwa p Ho-

vera dzieli się na kilka płaskich dachów; na jednym z nich w osłoniętych od północnych wiatrów kątku, płonie na kominku otwarty ogień, wokół którego w tym łagodnym klimacie gromadzi się zwykle rodzina. Dach i jego terasy, wyłożone czerwona cegła i połączone licznymi schodkami, jest właściwie „home”. Bez względu na pogodę zawsze znaleźć tu można spokojny kącik na drzemkę, lekturę, lub na podwieczorek. Dom zbudowany jest według planów pani Hoover, opracowanych do spółki z architektem-fachowcem. Cały dom jest przepięknie łąskawkami i nieskatologowanymi. Bo Mr. Hoover, apostoł porządku, systematyczności i sprawności, ma według swych przyjaciół jedną słabośćkę: woli ślezcć nad książkami, niż zabrać się do ich uporządkowania i skatologowania.

Kapelusz Napoleona sprzedany na licytacji.

Na jednej z ostatnich licytacji w znanej paryskiej sali licytacyjnej Drouot sprzedano cały szereg cennych pamiątek historycznych: sznurad III-lej legii narodowej, ofiarowany przez młodszy brat Napoleona i wreszcie najcenniejsza pamiątka, sensacja dnia, trójgromny kapelusz Napoleona I-go. Kapelusz ten, już po klęsce Napoleona pod Waterloo w roku 1814-ym sprzedal książka cesarza za kilka franków za ledwie. Obecnie cena wstępną na licytacji była 15.000 franków, po długim zaś podbijaniu cen nabył go znany antykwariusz Desvouzge za 37½ tysiąca frank.

Szwagier ekskajera będzie pisywał się jako tancerz.

Oslawiony szwagier b. cesarza Wilhelma, awanturnik rosyjski Zubkow, po przysmusowej rozłące ze swa leclwa małżonką, siostrą Wilhelma, księżną Schaumburg-Lippe, jest w ciągłej pogoni za rozkoszem, który i lukratywnym zajęciem. Ostatnio podpisał kontrakt z pewna francuska agencja teatralna na szereg występów teatralnych. Nie wiadomo jednak, czy władze francuskie, nauzonec doświadczając sąsiednich państw, będą chciały udzielić gościny awanturnikowi.

Największa wystawa lotnicza.

przewyższająca wszystkie dotąd urządzane wystawy aeroplanów, odbędzie się w Chicagu i trwać będzie od 1. do 9. grudnia br. Wezma w niej udział wszystkie fabryki aeroplanów z całego świata, wystawiając eksponaty, obrazujące historyczny rozwój aeroplanów, oraz ostatnie zdobycze techniki w tej dziedzinie. Wystawa powstała w związku ze zwolnieniem przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Coolidge'a wszechświatowa konferencja lotnicza, która odbędzie się w Waszyngtonie w czasie od 12. do 14. grudnia br., a w której wezma udział przedstawiciele 14 państw świata.

Radjo.

Program audycy

na środe, dnia 26 września 1928 r.

Programy polskie.
Katowice, fala 422 m. Godz. 16.40 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woi. Śl. 17.00 — transmisja z Krakowa, Audycja dla młodzieży, 17.25 — odczyt p. t. „Powszechna na wystawa krajowa w Poznaniu”. Wygl. p. J. Inglet, 17.50 — przerwa, 18.00 — koncert populary z Warszawy, 19.00 — rozmaitości, 19.20 — komunikaty Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach, 19.30 — odczyt p. t. „O naukowej organizacji w gospodarstwie domowym, według p. Christine Frederick”. Wygl. p. Kamilla Nitschowa, 19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy, 20.05 — odczyt z cyklu: „Szkice z Niny Polskiej Śląsk. Wygl. Wyziatdor Dr. Farnik, 20.30 — transmisja koncertu kameralnego z Warszawy, 22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotn. meteor., P. A. T. i sportowy.

Najważniejsze audycje stacy zagrancznych.

Zagrzeb, fala 309.2 m. Godz. 20.35 — wieczór kameralny. Wrocław, fala 322.6 m. Godz. 16.30 — koncert muzyki węgierskiej. Kopenhaaga, fala 337 m. Godz. 12.00 — muzyka dżwonych ratu-szczow, 15.00 — koncert populary, 22.00 — wieczór muzyki sławiańskiej. Praga, fala 348.9 m. Godz. 17.00 — koncert, 21.00 — koncert. Londyn, fala 361.4 m. Godz. 16.45 — koncert klasyczny, 17.45 — muzyka organów, 24.00 — muzyka taneczna. Rzym, fala 417.8 m. Godz. 17.30 — koncert wokalo-instrumentalny, 21.00 — koncert kwintetu radiostacy. Langenberg, fala 468.6 m. Godz. 13.05 — lekki koncert radiostacy. Kriestry, 17.45 — koncert populary, 20.00 — koncert wieczorny, 21.00 — śpiew Jeseni. Berlin, fala 1250 m. Godz. 17.30 — koncert, 22.30 — koncert muzyka wieczorna. Wiedeń, fala 517.2 m. Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 16.15 — koncert populary, 19.00 — transmisja z Opery Wiedeńskiej. Mediolan, fala 549 m. Godz. 16.30 — Jazz band, 20.50 — wieczór muzyki lekkiej. Budapeszt, fala 556.6 m. Godz. 12.00 — dzwony kościelne, 17.40 — muzyka wojskowa.

Program audycy

na czwartek, dnia 27 września 1928 r.

Programy Polska.
Katowice, fala 422 m. Godz. 16.40 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woi. Śl. 17.00 — skrzynka pocztowa. Korespondencja bieżąca otoni p. Stanislaw Steczkowski, 17.25 — transmisja z Warszawy, „Wśród księżek — przedla najmnowszych wydawnictw”. — Omdwi prof. Henryk Mściński, 17.50 — przerwa, 18.00 — transmisja audycji literackiej z Warszawy, 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — komunikat Związku Śląskich Kół Spiewaczych, 19.30 — odczyt p. t. „Z podróży konserwatorskich po Śląsku — Zabytki sztuki”. Wwgl. Dr. Tadeusz Dobrowski, Śląski Konserwator Okręgowy, Dvr. Muzeum Śląskiego w Katowicach, 19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy 20.05 — odczyt z cyklu: „Piekno sportów — na kole i motorze”. Wwgl. Dr. Kazimierz Załuski, 20.30 — koncert wieczorny z udziałem p. Felicy Misky (śpiew). p. Janiny Konopasek - Szaleskiej (fortepian) i prof. Mieczysława Szaleskiego (altówka).

- Program:
- I. 1. A. Lotti Pur diecisti, 2. A. Scarlatti-Arietta, 3. O. B. Pergolese - Se tu m'am, 4. A. Caldara - Come ragallo di sol. Wykona p. F. Misky.
 - II. 1. A. Stradella-Arietta, 2. J. Torelli-Canzona, 3. A. Cesti-Arietta, 4. Martini-Gavotte. Wykona prof. M. Szaleski.
 - III. 1. G. P. Händel Arja z opery „Rinaldo”, 2. W. A. Mozart-Aria z opery „Wesele Figara”, 3. L. v. Beethoven-Ah perfido. Wygl. p. F. Misky.
 - IV. 1. G. P. Händel-Lango, 2. G. P. Händel, Bourree, 3. W. A. Mozart-Ave Maria, 4. F. Weber-Romanze. Wygl. prof. M. Szaleski.
 - V. 1. J. Brahms-Opera satyczna, 2. P. Cornelius-Dźwięki, 3. R. Strauss-Marzenie, 4. R. Strauss-Prześń. Wygl. p. F. Misky.
- 22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotn. meteor. i P. A. T., 22.30 — transmisja muzyki tanecznej.

Najważniejsze audycje stacy zagrancznych.

Wrocław, fala 322.6 m. Godz. 16.30 — muzyka operetkowa, 22.30 — koncert i muzyka taneczna. Praga, fala 348.9 m. Godz. 15.00 — produkcje muzyczne, 19.30 — koncert Filarmoni, 21.30 — odczyt literacki. Londyn, fala 361.4 m. Godz. 19.45 — podstawa muzyki, Utwory skrypcowe. Rzym, fala 447.8 m. Godz. 17.30 — koncert wokalo-instrumentalny, 21.00 — „Si” Odebrek w 3 aktach. Stockholm, fala 454.8 m. Godz. 18.30 — muzyka ludowa, 19.45 — koncert. Langenberg, fala 468.6 m. Godz. 13.05 — koncert radiostacy, 16.50 — koncert rosyjski. Berlin, fala 1250 m. Godz. 17.00 — koncert muzyki wojskowej, 20.30 — koncert symfoniczny, Wiedeń, fala 517.2 m. Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 16.15 — koncert populary, Mediolan, fala 549 m. Godz. 17.00 — koncert kwintetu radiostacy. Budapeszt, fala 556.6 m. Godz. 12.00 — dzwony kościelne, następnie koncert fortepianowy, 17.40 — muzyka cygańska, 20.50 — koncert. Stambul, fala 1180 m. Godz. 21.40 — koncert. Kowca, fala 2000 m. Godz. 19.30 — koncert oca. Kriestry.

Wypełnić, wyciąć i przesłać do Urzędu Pocztowego!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy na miesiąc październik wychodzący w Katowicach dziennik

Polska Zachodnia.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Kwit pocztowy.

Należność 3.— zł zapłacono.

Pieczęć: _____ Podpis urzędnika _____

dziele. Wobec takiego stanu rzeczy ugodowe załatwienie sporu jest bardzo wątpliwe.

Z życia towarzystw.

Katowice-Dab. Dnia 20. bm. odbyło się w sali p. Kosza zebranie miesięczne miejscowego koła Z. O. K. Z. Zebranie zagal prez p. Piec, witalac dyrektora Okręgu p. Sawickiego i przybyłych gości. Następnie p. Gibel z Zależa omówił znaczenie akcji „Tygodnia Dziecka” i opieki nad dzieckiem i matka, a dyrektora Sawicki przedstawił rozwój akcji kolonijnej Z. O. K. Z. P. Wojczakowa w imieniu zebranych podziękowała Dyrekcji Okręgu za wysłanie dzieci na kolonie.

Łaziska Dolne. Dnia 9. bm. odbyło się zebranie miesięczne miejscowego koła Z. O. K. Z. M. in. poruszono na nim sprawę ataków „Polonii” i innych gazet na Z. O. K. Z. W dyskusji która się na ten temat rozwinęła, wszyscy mówcy poparli te ataki jako nieuzasadnione i dające do rozbięcia naszej organizacji. Przy tej sposobności wyraźnie podziękowanie Dyrekcji Z. O. K. Z. za jej pełną poświęcenie prace.

Kalendarzyk zebrani.

- Dnia 27 września 1928 r.
- Rybnik. Zebranie b. uczestników Kolejowych Kursów Doksztalających o godz. 17.30 w „Hotelu Polskim”.
- Dnia 28. września br.
- Zawodzie. Zebranie miejsc. koła Z. O. K. Z. o godz. 19 w starej szkole.
- Zawodzie. Zbiórka członków kompanji honorowej przy miejsc. grupie Zw. Powst. Śl. o godz. 16.15 przy restauracji p. Nedyz.
- Dnia 29. września br.
- Król Huta. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. strzeleckiego o godzinie 19 w restauracji p. Błazy, przy ul. Kościelnej 14.

Odpowiedzi redakcyi.

„Coś niecoś o Deblu”. Korespondent pod tym tytułem nadawanej wyzyskać nie możemy z braku doładnego podpisu i adresu autora.

O.E.W.

Katowice, ulica Marjańska 1.
Tel. 249.

Królewska Huta, ulica Bytomska 11.
Tel. 11.

Zmiany opłat za prąd w Województwie Śląskiem.

Z dniem 16 bm. podwyższyły się ceny za węgiel państwowych kopalń tak, że cena węgla wynosi za tonę 24,50 zł. (t. j. cena średnia). Ze względu na nowe ceny węgla będą aż do odwołania obliczane.

1. Dla urządzeń licznikowych.

W każdym roku kalendarzowym pierwsze 500 godzin użytkowych, które od miernika obciążonego wskazane są 0,98 zł. za kilowat godzinę. Każde dalsze odbieranie prądu 0,98 zł. za kilowat godzinę. Czynsz licznikowy przy obciążeniu 1,2 kilowat wynosi kwartalnie 7,35 zł., przy większym obciążeniu odpowiednio więcej, przyczem nasze opłaty ryczałtowe wynoszą:

2. Urządzenia ryczałtowe:

obciążenie w wat	opłata za kwartał	obciążenie w wat	cena za kwartał
50	9,20 zł	230	37,50 zł
60	11,05	240	38,95
70	12,85	250	40,45
80	14,70	260	41,90
90	16,55	270	43,35
100	18,40	280	44,85
110	19,85	290	46,30
120	21,30	300	47,80
130	22,80	320	50,70
140	24,25	340	53,65
150	25,75	360	56,60
160	27,20	380	59,55
170	28,65	400	62,50
180	30,15	420	65,40
190	31,60	440	68,35
200	33,10	460	71,30
210	34,55	480	74,25
220	36,—	500	77,20

Dotpłata do cen ryczałtowych przy dłuższym czasie użytku

od więcej jak 1500 godzin do 3000 godzin:

obciążenie w wat	opłata za kwartał	obciążenie w wat	cena za kwartał
20	0,75 zł	70	2,55 zł
30	1,10	80	2,95
40	1,45	90	3,30
50	1,85	100	3,70
60	2,20		

3. Dla urządzeń z licznikami końcówek (Spitzenzähleranlagen):

obciążenie w wat	opłata za kwartał	obciążenie w wat	opłata za kwartał
120	22,05 zł	275	50,55 zł
140	25,75	300	55,15
160	29,40	350	64,30
180	31,85	400	73,50
200	34,75	450	82,70
225	41,35	500	91,90
250	45,95		

Katowice, we wrześniu 1928 r.

Górnośląskie Zakłady Elektryczne.

O. E. W.

W sprzedaży dla odbiorców wynoszą czyste ceny prądu w IV. kwartale 1928 r. w środku dla jednej żarówki, od:

10 HK albo 15 wat	2,75 zł
16	3,70
25	5,50
32	7,35
50	11,05

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie po daje do publicznej wiadomości, że w dniu 25-go października r.b. sprzeda w drodze przetargu pi semnego publicznego różne starye lokomobile, maszyny stałe i komotywy woskatorowe, zmagazy nowane przy stacji Brześć.

Wykazy sprzedających się maszyn, warunki przetargu i informacj udziela się w dniu urz edow od godz. 1—2 w Dziale Zakupów Wydziału Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie przy ul. Słowackiego nr. 2. III. piętro, pokój Nr. 40.

Dla naszego inżyniera poszukujemy

1—2 pokoju

ładnie umeblowanych w południowej części Katowic. Oferty pod Dolomity Śląskie, Katowice, ulica Kopernika nr. 12.

Kino **Kapitol** Kino

Plebiscytowa 3

Wkrótce otwarcie

Plebiscytowa 3

Kino **Kapitol** Kino

NA JESIEŃ I ZIMĘ

nadeszły wszystkie **NOWOŚCI**

krajowe i angielskie czysto wełnianych materiałów na ubrania

H. Bartschat, Katowice

Rynek 6, II. p. Telefon 2334

Pierwszorządny zakład krawiecki dla cywilnych i wojskowych.

Kursy języka francuskiego Alliance Francaise

dla początkujących i postępowych rozpoczynają się w Katowicach i Król. Hucie dnia 1 października b. r.

Lekcyj udzielają dyplom. profesorowie Francuzi.

Zgłoszenia przyjmuje się w Katowicach w Bibliotece Alliance Francaise, ul. 3 Maja 23, I. p.

w Królewskiej Hucie w gmach Dyrekcji „Skarboferme” pokój nr. 88.

Opłata miesięczna tylko 7 złotych płatna przy wpisie.

FABRYKA MEBLI

Richter i Bukowski — Bielsko

Nowoczesne urządzenia mieszkania według planów architekta Fryderyka Grossa w Wiedniu, na wystawie „Wnętrze Domu” w Katowicach.

Drukarnia Śląska

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

poleca się P. T. urzędom, organizacjom oraz przedsiębiorstwom kupieckim i przemysłowym do wykonywania wszelkich druków o specjalnie broszurek, czasopism, katalogów itd. w masowych nakładach Nowoczesne druki reklamowe w kilkunastu wykonaniu. Wszelkie druki familijne i okolicznościowe. Dostawy terminowe

Tel. 878 i 428 **Katowice** Tel. 878 i 428

Narożnik ulicy Batorego nr. 2 i ulicy Kościuszki nr. 15.



Planina nowe i używane od 1400 zł na raty.
Katowice, Rynek nr. 8
Tel. nr. 10-13.

Instytut Muzyczny

Katowice, Teatralna 7

największa szkoła muzyczna Zachodniej Polski przyjmuje wpisy do wszystkich klas.

Józef Siliwiński

przyjmuje uczeń do swej klasy fortepianowej przy Instytucie Muzycznym w Katowicach. Warunki podaje i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat, Teatralna 7.

Unieważniam

zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Ostrów Wilk, na nazwisko Edward Szewczyk.

Dypl. nauczycielka, rodowita francuska (paryżanka).

udziela lekcji

języka francuskiego. Zgłoszenia od 9—12 i od 4—7 popołudniu C. Bayard, Katowice, Kościuszki 51, III. p.

Zakopane.

Pensjonat nowoczesny, 13 pokoi, kuchnia, łazienka, parcela 2400 mkw., centrum, piękne położenie, za 63000 zł sprzeda Alercia Slemianowskiego.

Zakopane.

Pensjonat, 15 ubikacji, nowoczesne urządzenia, umeblowanie, przysługujący dochód 8000 zł rocznie, za 65000 zł z powodit zmiany stosunków rodzinnych sprzeda Alercia Slemianowskiego, Zakopane. Szybka decyzja aktualna.

Cheesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe, korespond. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursu wyuczają listownie buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, ortografji). Po ukozczeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów.

Rożpowszechniajcie naszą Gazetę!!!

Zwiedzajcie na Wystawie w Katowicach, stoisko 1-y.

Deblessen
Nowym. udoskonalonym prostownikiem

STELLA

ładuje radioamator akumulatory, anodowy i żarzenlowy, sam, w domu praktycznie i ekonomicznie.

Komplet kosztuje tylko zł. 75,— do nabycia w składach radiowych i hurtowni radiowej. M. Deblessen Katowice, ul. św. Pawła 7 Tel. 17-50
Lwów Kraków Bydgoszcz Kolumbia 7 Sławostowa 10 Jagiellońska 13

Przetarg ofertowy.

Wydział Powiatowy w Katowicach ogłasza przetarg ofertowy na

1800 ton ziemiaków jadalnych

dla zaopatrzenia bezrobotnych powiatu katowickiego.

Ziemiaki winny być dostawione do poszczególnych stacji kolejowych według podanego do wiadomości oferenta planu w stanie zupełnie dojrzałym i zdrowym.

Oferty na conajmniej 500 ton z podaniem ceny za 1 ctr. metr. (100 kg.) loco stacja wyładowcza, należy składać w kopertach zamkniętych, zaadresowanych do Prezesa Wydziału Powiatowego w Katowicach, z dopiskiem „dostawa ziemiaków dla bezrobotnych”, w biurze Wydziału Powiatowego, pokój Nr. 15 w Katowicach, przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 45, do dnia 1 października 1928 r. godz. 12-tej w południe, gdzie można przejrzeć również przed upływem tego terminu szczegółowe warunki dostawy.

W razie przyjęcia oferty, winien odosny oferent, przed podpisaniem umowy o dostawie, wykazać się kwitem na złożoną w Powiatowej Kasie Komunalnej w Katowicach, w gotówce, w postaciowych papierach wartościowych, lub w formie listu gwarancyjnego jednego z banków, uznanych przez Ministerstwo Skarbu, kaucją na zabezpieczenie dostawy w wysokości 15 proc. wartości, zatwierdzonej do dostawy ilości ziemiaków.

Katowice, dnia 25 września 1928 r.

Starosta i Prezes Wydziału Powiatowego. (—) Dr. Seidler.

Magistrat miasta Myslowice rozpisuje ni-niejszem

Konkurs na budowę domu mieszkalnego

o 16 mieszkańach. Słepy kosztorys i warunki otrzymać można w miejskim Urzędzie Budowlanym w Ratuszu, pokój 21 za opłatą 10 złotych, gdzie również otrzymać można bliższe wyjaśnienia.

Termin składania ofert ustala się na sobotę, dnia 6 października br. godzina 11 przed południem.

Magistrat.

Potrzebny od zaraz 1 maszynista 1. klasy i 1 palacz kotłowy

Zgłoszenia skierować do Zakładów Cegielnianych P. Ficke i Radoszów w Kochłowicach.

Potrzebny chłopiec

do praktyki handlowej w składzie kolonialnym od zaraz, możliwie z wykształceniem gimnazjalnym lub praktyką handlową. Zgłosić się należy w Król. Hucie ul. Hajducka 3 w składzie kolonialnym.

pokoju Flaszki

z utrzymaniem lub bez, najchętniej w okolicy ul. Jagiellońskiej. Zgłoszenia do Adm. Polski Zachodniej pod „598”.

Maszyna do pisanja

„Remington”, biuro do sprzedania, Tarno Katowice, Rynek 8, I. p. na lewo. Telefon 10-13.

monopolowe, od wina, piwa, wody sodowej i magi. Jak również szkło potłuczone kupuje:

Ludwik Czech, Król. Huta

Gimnazjalna 3. Tel. 7-93, Filja: Czech, Bielsko Inwalidów 6, Telef. 10-34.

GŁOS PRACY

**DODATEK TYGODNIOWY
DO NUMERU 267
„POLSKI ZACHODNIEJ”**

O los polskiego robotnika rolnego w Niemczech.

Nie roztrząsając w tej chwili zagadnienia celowości posyłania do Niemiec całej armii polskich robotników rolnych zarówno z gospodarczego, jak i narodowego punktu widzenia, ani też nie zastanawiając się nad tem, czy polsko-niemiecka umowa emigracyjna nie przedstawia pewnych wątpliwości, czy brzmienie kontraktów nie nasuwa pewnych poważnych refleksyj, musimy stanąć na gruncie realnym istnienia eksportu polskich sił roboczych na rynek niemiecki i wyciągnięcia z tego faktu najdalej idących konsekwencji.

Rolnictwo niemieckie potrzebuje taniej siły roboczej, której Polska ma do zbytku, a więc zdawałoby się, że transakcja jest oparta na tak dalece idącej wspólności interesów, iż o jakiegokolwiek ich sprzeczności mowy być nie może.

Tak wskazywać nie jest, nie tylko bowiem mamy tutaj do czynienia z prostą sprzecznością interesów klasowych między pracodawcą a pracobiorcą, ale nadto spotykamy się z dodatkowym pierwiastkiem **przeciwności kulturalnych i narodowych w najbardziej klasycznej postaci.** Z jednej strony robotnik polski boleśnie odczuwa fakt, że zmuszony jest pracować dla Niemca, z drugiej, właściciel czy dzierżawca majątku nie może zapomnieć, że stosunki przedwojenne absolutnie przemocy nad robotnikiem polskim skończyły się raz na zawsze i że trzeba go traktować, jak pełnoprawnego człowieka, który swych krzywd zechce i potrafi dochodzić.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że istnienie Poselstwa z Radcą Emigracyjnym w Berlinie i szeregu placówek konsularnych w najważniejszych rolniczych centrach niemieckich uniemożliwia zasadniczo wyszok robotnika polskiego w jego najbardziej jaskrawych przejawach, ustawiczne bowiem interwencje, kończące się nieraz procesami, trzymają skutecznie germańskie zapędy na wodzy. Zasadniczo opieka konsularna jest skuteczna i w skutkach swych dobroczynna.

Ale urzędowe traktowanie sprawy, części zagadnienia nie wyczerpuje, istnieje tu bowiem jeszcze **pierwotność natury społecznej**, z którym poważnie liczyć się należy. Jeżeli bowiem robotnik niemiecki mimo wszelkiej ochrony prawnej musi ustawicznie walczyć o swe prawa i toczyć z pracodawcami niekończące się boje, to cóż mówić o robotniku polskim, z jednej strony obawiającym się utraty jedynego zarobku i możliwości wyżywienia siebie z rodziną, z którym poważnie liczyć się należy. Jeżeli bowiem robotnik niemiecki mimo wszelkiej ochrony prawnej musi ustawicznie walczyć o swe prawa i toczyć z pracodawcami niekończące się boje, to cóż mówić o robotniku polskim, z jednej strony obawiającym się utraty jedynego zarobku i możliwości wyżywienia siebie z rodziną, z drugiej w wysokim stopniu bezradnym wskutek nieznanomości języka i niemożności upomnienia się z tej racji o swoje prawa. Jakkolwiek rzecz ta wymaga osobnego omówienia, tutaj nawiasowo tylko zaznaczyć należy, iż, niestety, Polacy włodarze, od których los polskich robotników rolnych w wysokim stopniu zależy, nie tylko nie odgrywały roli orędowników powierzchniowej swej pieczy ludzi, lecz czestokroć uprawiają na własną rękę ich wyzysk, pogarszając i tak już nie wesoła, dole.

I tutaj ujawnia się konieczna potrzeba jakiejś polskiej organizacji zawodowej, która by stale i konsekwentnie występowała w obronie polskich robotników rolnych. Wprawdzie istnieje „Niemiecki Związek Robotników Rolnych”, który chętnie bierze w opiekę „polskich braci” i „polskich kolegów”, ale czy jest

Ubezpieczenie pracowników komunalnych.

Będą podlegali ogólnym przepisom.

Art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nakłada obowiązek ubezpieczenia pracowników zatrudnionych u osób prywatnych, prawa prywatnego lub publicznego, a więc również pracowników związków komunalnych, zaś art. 5 tego samego rozporządzenia zwalnia od obowiązku ubezpieczenia tych pracowników związków komunalnych, oraz ich przedsiębiorstw i zakładów, którzy mają zapewnione prawa do uposażenia emerytalnego nie mniejszego od przysługującego funkcjonariuszom państwowym lub przewidzianego w wymiennym rozporządzeniu.

Po ogłoszeniu omawianego rozporządzenia min. spraw wewnętrznych przestalo związkowi miast do opinii projekt rozporządzenia „O uregulowaniu stosunków służbowych pracowników komunalnych”, który to projekt miał jednocześnie regulować sprawę zabezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych.

Spodziewając się, że rozporządzenie o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników komunalnych będzie wkrótce ogłoszone i wprowadzone w życie, Związek miast zwrócił się w lu-

tym rb. do M. S. W. i M. P. i O. S. z prośbą o wydanie zarządzenia, wstrzymującego obowiązek zarządów miast do zgłaszania ich pracowników w Zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych, aż do czasu ustawowego uregulowania kwestii ubezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych.

Decyzje M. S. W. i M. P. i O. S. wypadły dla miast odmownie. Ponieważ sprawa wydania wspomnianego rozporządzenia nie była realizowana, Związek miast zwrócił się do Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie o określenie dla zarządów miast ulgowego terminu, do którego mogłyby zgłaszać swych pracowników w Zakładzie ubezpieczeń.

Związek miast otrzymał obecnie od wspomnianego Zakładu odpowiedź, że 1) ulgowych terminów dla dokonania zgłoszeń pracowników umysłowych, podlegających ubezpieczeniu, Zakład udzielać nie może, 2) Zakład zgadza się w wyjątkowych wypadkach na odpłatne zaległych składek ratami, jednak z tem zastrzeżeniem, że wszelkie należności winny być całkowicie uregulowane do 1 stycznia 1929 r. i 3) od zaległych składek będą liczone odsetki w wysokości 12 proc. rocznie.

Program angielskiej partii robotniczej

w sprawie polityki bankowej.

W dniu 1 października zwołana zostanie do Birmingham konferencja Labour Party. Konferencja zajmować się będzie szeregiem spraw, obywateli programem gospodarczym stronnictwa, opracowanym na podstawie sprawozdania o działalności banków angielskich i o polityce walutowej skarbu. W razie przyjęcia sprawozdania program na jego podstawie opracowany włączony zostanie do całokształtu programu polityczno-społecznego i gospodarczego Labour Party. Konferencja z Birmingham jest zatem przygotowaniem do kampanii przedwyborczej, jaką stronnictwo podejmie w roku przyszłym.

Program stronnictwa wysuwa 4 tezy, a mianowicie: 1) kontrolę nad Bankiem Angielskim, wykonywaną przez organizację publiczną, do której weszliby przedstawiciele skarbu, urzędu, handlu i przemysłu, pracy i ruchu kooperatystyczne-

do, 2) rozszerzenia działalności banków przez otwarcie oddziałów miejskich i instytucji kredytowych spółdzielczych, mających ułatwiać kredyt warstwowi najbiedniejszym. 3) Przeprowadzenie zmian w systemie bankowości i finansowym, zapewniających łatwiejsze udzielenie kredytu przedsiębiorstwom, przynoszącym korzyści gospodarstwu krajowemu, choćby to były przedsiębiorstwa bardzo małe i słabo finansowo postawione. 4) wprowadzenie w życie propozycji konferencji genueńskiej z r. 1922, regulujących wartość monety złotej przez zawarcie porozumienia międzynarodowego.

Sprawozdanie, które doprowadziło do sformułowania czterech powyższych zadań, opracowane zostało przez komisję znawców finansowych i gospodarczych stronnictwa, z lordem Arnoldem i Lees'em na czele.

rzeczą pożądaną oddawanie tych ostatnich pod wpływ „braci i kolegów niemieckich”, wobec silnego rozwoju ruchu komunistycznego wśród szerokiej rzeszy niemieckich, wąpić należy. Nie od rzeczy będzie może podać do wiadomości ogółu polskiego, że pod redakcją Waltera Kwaśniewicza wychodzi w Berlinie (w razie potrzeby) „Polski robotnik rolny w Niemczech” (nota bene zła redagowany polszczyzna), który się z natury rzecz z pod kontroli naszych placówek konsularnych całkowicie wywmkła.

To też z zadowoleniem zaznaczyć należy fakt powstania na terenie Konsulatu R. P. w Lipsku (Saksonia, Turynia, Anhalt, dwa okręgi pruskiej prowincji saskiej: Erfurt i Merseburg) „Związku Polskich Robotników Rolnych w Niemczech” z siedzibą w mieście Apolda w Turynii, którego głównym celem jest właśnie obrona zawodowych interesów naszego obywatela. Nie tylko Związek ten powstał z inicjatywy i poparcia Konsulatu, ale, co ważniejsze, pozostaje pod jego protektoratem, przyznaniem urzędu przez sąd niemiecki, który zarejestrował świeżo statut Związku, zastrzegając wyraźnie patronat Konsulatu nad tem nowym zrzeszeniem polskiem w Niemczech.

Nie, trudno zrozumieć, jak wielką to jest zdobycz, jak znakomity sukces pla-

nowej w tym kierunku pracy Konsulatu Lipskiego, który zyskuje w ten sposób podstawę prawną do szeroko pojętej ingerencji w sprawę Związku i może w dodatku wpływać na jego dalsze losy. Szkoda, że brak środków finansowych nie pozwala na dostatecznie pełne wyzyskanie tego uwagi godnego sukcesu, że nie pozwala na, chociażby tak skromne rozmiarami, wydawnictwo, jak wspomniany już wyżej „Polski Robotnik Rolny w Niemczech”, wydawany przez Niemców i za niemieckie pieniądze. Ale przynajmniej trzeba, że nawet przy tych ograniczeniach natury czysto materialnej, można przy dobrej woli wiele uczynić w kierunku wytworzenia polskiej organizacji społecznej wśród naszych obywateli, dla których otwiera się w ten sposób nowy, miły nam nadzieję, pomyslniejszy, okres prac zarobkowych.

Wojciech Szukiewicz.

Każda Pani domu nie tylko pragnie posiadać czysto wypraną bieliznę, lecz chciałaby jej także nadąć zapach świeży i orzeźwiający. Kto ten cel pragnie osiągnąć i uchronić swój cenny zapas bielizny przed zniszczeniem, niechaj nie eksperymentuje różnymi nieznanymi środkami do prania. Całkowite zaufanie mieć można do znanego powszechnie od 70-let lat i niedoścignionego skądinąd mydła Regera, tak samo również do proszku mydianego Regera, jaki na wielokrotne życzenia obecnie na rynek wypuszczono.

Z ruchu spółdzielczego.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie zapisał ostatnio na swoje dobro chlubny dowód swej pracy organizacyjnej na polu krzewienia spółdzielczości. Oto w stolicy G. Śląska powstał niedawno 6-ty z kolei Oddział tegoż Związku przy ul. Kościuski 28 (tel. 8-94) naprzeciw nowego gmachu administracyjnego Zjed. Hut Królewskiej i Laury. Wspaniale urządzone wnętrze lokalu, wzorowa czystość, z artystycznym smakiem urządzona wystawa ściągająca powszechną uwagę.

Oddział współpracuje z bratnimi oddziałami w Poznaniu, Toruniu, Lublinie, Łodzi i Wilnie, a bezpośrednio reprezentuje interesy około 150 Spółdzielni Mleczarskich wojew. kieleckiego. Oddział prowadzi stale na składzie wyborowe masło i sery wszelkiego gatunku, a to solone i niesolone, beczkowe i blokowe, prowanansu poznańskiego, pomorskiego, kieleckiego i lubelskiego, po cenach konkurencyjnych. Spodziewamy się, że tu tejsze społeczeństwo udzieli jak najliczniejszego poparcia nowej placówce rodzimej spółdzielczości, której ze swej strony życzymy serdeczne „Szczęść Boże!”.

Zwracamy uwagę na załączoną ulotkę i adres: Katowice, ul. Kościuski 28 tel. 8-94 Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Spółdzielnia z o. o., Oddział Katowice.

Pisma socjologiczne i spółdzielcze.

Wkrótce wyjdzie z druku Tom IV, ostatni zbiorowego wydania „Pism Socjologicznych i Spółdzielczych” Edw. Abramowskiego, w wydaniu Związek Spółdzielni Spożywców Rzpłitej P. Dotychczas wyszły, poczynając od r. 1924, trzy tomy, każdy liczący ok. 500 stron dużego formatu. Z wydaniem ostatniego IV tomu społeczeństwo polskie będzie miało przed sobą całość dorobku umysłowego w dziedzinie nauk i prac społecznych Abramowskiego, tego tak bardzo jeszcze u nas zapoznanego uczonego na miarę europejską, myśliciela i reformatora społecznego, jakiego dotychczas nie mieliśmy. Nadmieniamy, że tom IV zawierać będzie m. i. prace z okresu konspiracyjnego (lata 1891 do 1905), rozsypane po nielegalnych z czasów caratu czasopiśmie, nieznane zupełnie dzisiejszej szerszej publiczności.

Nowe postępy w produkcji spółdzielczej.

Produkcja spółdzielcza w Polsce robi powoli lecz systematycznie postępy. Założona spółdzielcza fabryka mydła w Kielcach produkuje już obecnie przeszło 70 tysięcy kilogramów mydła na miesiąc, takąż fabryka pasty do obuwia przeszło 7000 kg. miesięcznie, zaprawy do podłóg 1600 kg. miesięcznie itd. — W ostatnich miesiącach Związek Spółdzielni Spoż. Rz. P. uruchomił w tychże Kielcach nowy dział produkcji — samopiracy prosek do prania „Społem”, który odda gospodyniom naszym nieocenione usługi przy praniu. Wystarczy bowiem brudną bieliznę zagotować w wodzie z tym rozpuszczonym proszkiem, po ostygnięciu przepłukać w zimnej wodzie — i darcie rękami czy maszyna staje się zbędnym. Prosek ten rozpłaszcza wszystkie brud. Nie zawiera on absolutnie żadnych chlorów ani innych substancji, niszczących bieliznę. Paczka 250-gramowa (ćwierć-kiłowa) wystarczy na 25 litrów wody. Każda

gospodyni powinna przeto kupować tylko proszek samopłacy „Spolem”, iść poń do spółdzielni, pamiętając, że — kupując produkty fabryk związkowych, popiera tamsamem swoją własną spółdzielnię miejscową, bo spółdzielnia, jako członek Związku, uczestniczy w zyskach fabryki — a więc że każdy członek spółdzielni miejscowej jest także pośrednio współwłaścicielem tychże fabryk mydła, pasty, cukierków itd.

W ruchu spółdzielczym chodzi o to, aby lud objął stopniowo gospodarke całego kraju w swoje ręce. Kupowanie produktów z fabryk związkowych, popieranie własnej produkcji spółdzielczej jest jednym z podstawowych warunków do osiągnięcia tego celu.

Przygotowania na październikowy „Tydzień Propagandy Spółdzielczej”

„Tygodnie propagandy” nie są u nas rzeczą obcą. Urządzają swój „Tydzień Akademicki” słuchacze szkół wyższych, urządziła je „Liga Obrony Powietrznej Państwa”, „Czerwony Krzyż” i inne temu podobne instytucje społeczne, dla czegożby instytucje spółdzielcze, jako najbardziej bezpośrednio z interesami szerokiej warstwy ludowych związane, nie miały urządzić swego „Tygodnia Propagandy”.

Anglicy, którzy w dziedzinie poczynań organizacyjnych szeroki mas ludowych zawsze jeszcze przodują całej Europie, urządzają je już od lat szeregu, z wielkim dla swych organizacji spółdzielczych pożytkiem. W ciągu 2 tygodni propagandy, urządzonych w mies. lutym b. r. w Anglii, przybyło do spółdzielni tamtejszym parę set tysięcy nowych członków, obroty podniosły się niepomiaralnie, zainteresowanie ogółu wzrosło. (Londyńska spółdzielnia zyskała np. w ciągu tych 2 tygodni 30 tysięcy nowych członków.)

Na tem dobrem doświadczeniu angielskim operując się, Związek Spółdzielni Spożywców inicjuje ostatnio w swoich czasopismach „Spolem” i „Spółnota” urządzenie podobnego „Tygodnia propagandy” pod hasłem jedynania nowych członków. Proponuje urządzić go w jednym z 4 tygodni m. października i to — tymczasem — na ten rok — tylko w spółdzielniach większych, dobrze postawionych, tam, gdzie aparat organizacyjny i zasób sił ludzkich gwarantuje, że akcja ta da wyniki pomyślne.

Wiemy wszyscy, że nasze organizacje spółdzielcze pod względem liczebności bardzo wiele jeszcze pozostawiają do życzenia. Wielkie ośrodki przemysłowe, jak Łódź, Zagłębie, Warszawa i t. mogłyby i powinny mieć 2, 3 a nawet 5-ko więcej członków, niż mają ich obecnie. Jeśli przejrzymy statystykę np. spółdzielni spożywców w Warszawie, zobaczymy, że zaledwie jakie 30 tysięcy członków do niej należy, a sama ilość głosów robotniczych, oddanych podczas wyborów do Sejmu, przekracza 250 tysięcy. Do tego dochodzi co najmniej 100 tysięcy urzędników, drobnych rzemieślników i t., którzy żyją z pracy własnych, a którzy powinni należeć i być wiernymi członkami spółdzielni. Taksamo mamy na wsi, gdzie do organizacji spółdzielczych — rolniczych czy spożywców — należy tylko znikomym odsetek ludzi. O chwalebnych wyjątkach tu nie mówimy, bo one są wyjątkami i potwierdzają regule.

Tak dłużej być nie może. Organizacje spółdzielcze, w okresie obrachunków z dorobku dziesięciolecia niepodległości, muszą wysilić się, aby doróść do zadania, jakie im stawia historia, jakiego od nich wymagają interesy szerokiej warstwy ludności pracującej Polski. „Tydzień propagandy spółdzielczej” będzie dobrą okazją, aby naprawić, aby zacząć naprawiać brak dotychczasowe, powiększyć stan posiadania spółdzielni, spopularyzować samą ideę spółdzielczą. Zw. Spółdzielni Spoż. wysyła wszystkim zainteresowanym materiał instrukcyjny, ulotki, afisze itp.

Rzeczy ciekawe.

Ankieta w Izbie Lordów — na temat włosów kobiet.

Znany londyński dziennik „Evening Standard” przeprowadził wśród członków Izby Lordów ankietę na temat... włosów kobiety. Na szale dyskusji za i przeciw krótkim włosom u kobiet rzucano opinie najświetniejszych przedstawicieli arystokracji angielskiej. Jak można było przewidzieć, opinie podzieliły się, wśród odpowiadających na ankietę znaleźli się zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy krótkich włosów u kobiet. Faktem niepozwalonym pewnej pikantem jest niezwykle wielka ilość odpowiedzi, no i okoliczność, że szereg arystokratów wyraziło poglądy wręcz sprzeczne z poglądami ich własnych żon: mają długowłosej lady był zwolennikiem krótkich włosów i odwrotnie. — „Evening Standard” zapewnia czytelników, że nie jest wprost w stanie wydrukować wszystkich odpowiedzi, gdyż na to nie starczyłoby miejsca, gdyby nawet poświęcić cały numer, od pierwszej do ostatniej spłaty. Wybrał więc tylko niektóre najbardziej charakterystyczne opinie.

Lord Clifford of Churleigh pisze: „Najbardziej podobają mi się loki spiralne, jakie były noszone przez kobiety w okresie mej młodości. Obecnie jednak zdecydowanego zdania w kwestyj tej nie posiadam. Czy długie, czy krótkie, włosy kobiety zawsze są miłe. Niech Pan Bóg opiekuje się nimi.” Lord Rollo oświadczył: „Nie lubię krótkich włosów. Poniżają one piękną pannę, lub mężatkę, brzydkim zaś nie dodają uroku.” Hrabia Pembroke zaś sądzi, że

krótkie włosy są jednym kobieciem do twarzy, a drugim nie. Lord Wyfold opinie swą streszcza w potrojmym okrzyku: „Długie, długie, długie!” Lord Illingworth jest zdecydowanym zwolennikiem krótkich włosów uczesanych po męsku, krótkie włosy są do twarzy dziewczędziesięciu dziewczętom na sto. Jeśli dziewczę posiada kształtną główkę, to krótkie włosy dodają takiej główce powabi, jeśli zaś dziewczę posiada głowę niekształtną, to ufrzyzowane krótkie włosy swą masą zakrywają brzydką kształt głowy.”

Lord Lonsdale twierdzi, że włosy ostrzyżone a la Ninon są „odstręczające”, a obcięte a la garçonne „wprost wstrętne”. Wicehrabia Masserene sądzi, że krótkie włosy doskonale pasują do krótkich sukienek. Hrabia Essex wypowiada się dość złośliwie: „Krótkie włosy wołają stanowczo, bo z takimi kobietami już przy śniadaniu może wyglądać przyzwolicie.”

Najgwałtowniej przeciw krótkim włosom występuje wicehrabia Charlemont. Uważa on, że obcinanie włosów przez kobiety winno być prawnie zakazane, a kobiety, omijające takie prawo, winny być skazywane na noszenie wielkich peruk o rażących barwach. Wszyscy zaś doradzający i propagujący modę krótkich włosów winni być skazywani na ciężkie więzienie. Ponieważ jednak wicehrabia zgóry wątpi w możliwość takich praw, więc jaknajdobitniej oświadcza, że krótkich włosów nienawidzi bardziej od wszystkiego na świecie!

Złóż ofiarę

na budowę Domu Narodowego w Makoszowach!

Konto pocztowe 305.470.

„Przystań prawdziwego szczęścia domowego w kabinie okrętowej”.

Jak urządzić swój dom? — Recepty angielskiej pisarki.

Ilość recept, przepisów i wskazówek, ukazujących się we wszystkich językach, we wszystkich szerokościach geograficznych świata, a których tematem są niezawodne rady: „Jak znaleźć szczęście w domu rodzinnym”? powiększyła broszura angielskiej pisarki Mabel Pears Evans, zatytułowana... „W przystani prawdziwego szczęścia”. Recepty pożyte tej broszury byłyby zapewne bardzo iluzoryczne, gdyby nie książeczka pani Evans nie zawierała paru ciekawych myśli o tem, jak powinno się urządzić t. zw. „ognisko domowe” współczesnego człowieka. Tradycje przyswoje angielskie „mój dom jest moją twierdzą”, pani Evans tłumaczy na język powszedniości i poprostu udziela pewnych wskazówek, jak należy budować owa „twierdza”, aby była... „przystań szczęścia”.

„Najtrudniejszą sztuką na świecie jest stworzenie harmonijnego ogniska domowego” — twierdzi angielska pisarka.

„Zaden przepych i komfort, żadne arcydzieła i rarytasy zebrane ze wszystkich muzeów świata nie są w stanie stworzyć tego, co się nazywa... ciepłem, spokojem, radością własnego kąta.

Przedmioty wśród których żyje człowiek, na które patrzy w przelagłym długim lat swego życia, które otacza pewną troską i pieczołowitością przestają być martwymi przedmiotami, wkraczają w nasze życie i... często, jakże często, wpływają na nasze usposobienia, humory, nastroje.

„Ludzie, cenący nadewszystko w życiu... walizę podróżną i miejsce w wagonie sypialnym, przenoszący się z miejsca na miejsce, nie znający własnego domu, nigdy nie polną, iż najpiękniejszy krajobraz górski, ani Alpy, niż Himalaje, najczarowniejsze doliny świata nie mogą porównać się z czarem tego obrazu, który przekazuje nam dziełcistość najwcześniejsze, w postaci domu rodzinnego, własnego kąta na ziemi, zaczerpniętego koła własnych przeżyć i myśli”...

Po tym nieco patetycznym wstępie pani Evans przystępuje do bardziej pozytywnych rad, które mają uczynić z normalnego domu mieszczkańskiego — jak twierdzi autorka — „raj na ziemi”.

A więc: przedewszystkiem należy skasaować w swem mieszkaniu t. zw. „salon”!

„Zniszczcie salony, które se przeżytkiem tych obudnych czasów, kiedy ludzie dobrowolnie na parę godzin nakładali na swe twarze maski pozornej grzeczności, uprzejmości i zapalając na parę godzin wszystkie kandelabry, zdejmując pokrowce z mebli, przyjmowali takich jak sami zamaskowanych „gości”, czekając kiedy wreszcie skończy się ceremoniał „przemitego” przyjęcia lub wizyty”...

Zamiast salonu radzi p. Evans urządzić pokój w następujący sposób: pomalować ściany jakąś jaskrawo zieloną czy żółtą farbą, po środku postawić wielki stół bilardowy i zapraszać swych przyjaciół na partje karambol lub pokolowego tenisa — „ping-ponka”.

„Pod bilardem niech spoczywa wasz pies wierny, dotychczas wypędzany z pokoiów i niech sobie w spokoju snuje swe poważne „psie refleksje na temat szczęśliwie odmiennego życia ludzkiego”. Tyle o salonie. Kuchnie radzi pani Evans uposażyć w piękne błyszczące rondle, łańcuchy imbrzyki, wypolerowane stoły itd. I to podobno ma być warunkiem szczęścia w „przystani”! Dziecinny pokój należy urządzić jak pokój gimnastyczny, z drabinami, huśtawkami, mechanicznymi zabawkami, na ścianach zaś winny wisieć rzędy klitek z rozpięwanymi ptakami, matami zwierzątkami.

„W takich pokojach wyrosną dzieci na silne, szlachetne jednostki”. W swym gabinecie, urządzonym jaknajskromniej, bez zbędnych mebli, „poleca” pani Evans ustawienie na honorowym miejscu aparatu radjowego... lub gramofonu.

Ale najciekawiej wygląda sypialnia w ujęciu angielskiej pisarki.

Rozmaitości.

Sprawa niepiśmiennych w Sowietach.

Wszecchrosyjska Komisja do spraw niepiśmiennych, która obradowała obecnie w Moskwie, rozstrząsała nowe sposoby oświecania ludu i zmieniłaśa olbrzymiej wciąż jeszcze liczby niepiśmiennych w republikach sowieckich. Przewodniczący uniwersytetu ludowego w Saratowie w raporcie swoim, złożonym przed Komisją opisał, czego dokonano w jego okręgu i co okazało się tak celowym i owocnym, że postanowiono przeprowadzić taką samą próbę w okręgu Moskiewskim. Miasto i okolice Saratowa podzielono na 100 sekcji, które utworzyły 3,000 grup szkolnych, mających za zadanie szerzenie darmo wśród ludu nauki czytania i pisania. Liczba słuchaczy — właściwie uczniów, uczeszcujących na naukę, dosięgła poważnej liczby 70,000, a ich szczerą chęć zdobycia umiejętności pisania i czytania zniewołła do zorganizowania oddziałów dla bardziej już zaawansowanych uczniów wszelkiego wieku i obu płci. W ciągu bieżącego roku szkolnego okręg moskiewski urządził 1,300 grup szkolnych, w których naukę czytania i pisania pobierała na 25,000 niepiśmiennych. Wykładowcami na tych kursach będą studenci i studenki wyższych zakładów naukowych, którzy zdobędą w ten sposób dobry zarobek.

Suchy Amerykanin w mokrej Europie.

Sezon letni w Aix-les-Bains (Francja) udał się wspaniale. Bogatych Amerykanów i Anglików zjechały tłumy. Dyrektorki hotelów luksusowych byłiby świętymi, gdyby nie uległy pokusie podwyższenia cen. Co też się stało.

W jednym z największych tanecznych pałaców zamieszkał bogaty Amerykanin. Gość ten wydał w ciągu niecałych dwóch miesięcy 400,000 franków. A w ciągu całego tego czasu przekroczył piłą hotelu może dwa razy wszystkiego. Pił na umór w czterech ścianach swego apartamentu; od rana do wieczora, od wieczora do rana. Niestety! Lubił pociągać z butelki w towarzystwie. We wszystkich zakamarkach hotelu znajdowano wstawionych: czy fryzjera, szofera, masażystę, kamerdynera, pokojówkę. Trzeba było często tych ludzi wynosić na rekach, rozbiierać i kłaść do łóżka.

Żona szanownego milionera miała ze sobą kosztowności za 23 miliony franków. Apartamenty zaś Amerykanów znajdowały się na parterze. Darnie administratora hotelu perswadowała Amerykanin, iż kosztowności ich bezpieczniej będzie umieścić w skarbcu hotelowym. W końcu dyrektor hotelu zaangażował policjanta, który dyżurował dzień i noc przed oknami apartamentów, zajmowanych przez Amerykanów.

W dwa dni później znalezione policjanta na posterunku, ale pijanego jak baba. Amerykanin podzielił się z nim po bratersku swym whisky, gniem i szampanem. Postawiono zatem prywatnego detektywa, — który pilnował z koleł policjanta.

Gdy Amerykanie opuścili wreszcie gościnne Aix-les-Bains, administracja i służba Splendide'u odetchnęła z ulgą.

„Sypialnie najlepiej urządzić... Jako kabinę okrętową!” — kategorycznie twierdzi p. Evans.

„Sen jest podróżą w nieznane światy — należy więc te podróże odbyć w najprzyjemniejszych warunkach!” — argumentuje p. Evans.

„Lampa”, zwisająca z sufitu w formie kotwicy przez pokój przeciągnięta są sznurzy okrętowe. Okna — okrągłe, jak w kabinach okrętowych, maleńkie, o grubym szkle. Łóżko — w postaci wysuwanej z sypialny szuflady, a przy niem... znów gramofon.

Broszura angielskiej pisarki zawiera jeszcze podobnie „rewelacyjne rady” na temat... kapielowego pokoju, palarni, a nawet... przedpokoiu.

Kończy się ta broszura z receptami „szczęścia domowego” dość nieoczekiwaną apostrofą, która do pewnego stopnia demaskuje właściwy cel broszury p. Evans.

Bo oto czcigodna autorka wzywa do... nieznających dotąd jeszcze mężczyzn, wolać: „Wyciągnijcie jeno rękę — a znajdziecie kobiety, które zdołają wam podobny dom, prawdziwą „przystań domowego szczęścia”.

A więc o to tylko chodziło?...

Pocóż więc wstawiać bilardy, zawlezać sznurzy okrętowe, mieć aż dwa gramofony w domu?

„Szczęście domowego ogniska” można osiągnąć bez tego wszystkiego.

Wydawca: „Polska Zachodnia”, Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

Zycie sportowe i wychowanie fizyczne.

Skład reprezentacji naszej przeciw Niemlekiem G. Śląskowi.

Następujący zawodnicy zostali wyznaczeni do reprezentacji przeciw Niemlekiem Śląskowi i Okręgowi Krakowskiemu na zawody 30. 9. br. przeciw Niem. G. Śląskowi, a 14 października przeciw okr. Krakowskiemu. Bieg 100 m. Hillmann, Zajusz, Müller, Latka. Bieg 200 m. Hillmann, Latka, Gilewski, 400 m. Rojek, Rzepuś Lipch. 800 m. Zajusz, Rojek, Zytka. 1300 m. Zytka, Ryba, Kocur. 5000 m. Rakoczy, Nowara, Zytka. 110 m. przez płotki: Gilewski, Zajusz, Latka. Sztafeta 4x100: Zajusz, Latka, Jedryczek, Hillmann, rez. Müller. 4x400 m.: Lipch, Rojek, Kocur, Rzepuś, Zytka. Skok w dal: Ziełński, Gilewski, Hillman. Skok w zwyz: Gilewski, Pawelek, Zajusz. Skok o tyczce: Gilewski, Cieśliński, Kubisz. Dysk: Rogowski, Zajusz, Majorczyk. Oszczep: Kubisz, Turczyk, Zytka. Rzut kulą: Zajusz, Mańka, Majorczyk.

Reprezentacja pań (tylko na dzień 30 bm.): 100 m.: Brejerówna, Czajówna, Tabačka, 300 m.: Brejerówna, Tabačka, Kłosówna. 800 m.: Kłosówna, Tabačka, Panderówna. Skok w zwyz. Najuchówna, Czajówna, Brejerówna. Skok w dal: Brejerówna, Czajówna, Tabačka. Rzut kulą: Lubkiewiczówna, Niziarówna, Zarangowska. Rzut oszczepem: Kuncówna, Zarangowska i Metznerówna. Rzut dyskiem: Kunówna, Zarangowska, Metznerówna. Sztafeta 4x100: Czajówna, Rakoczanka, Tabačka, Brejerówna. Zbiórka zawodników, wchodzących do powyższych repr. we wtorek 25. 9. br. o godz. 17 na boisku K. S. Polcyjnego.

Następujące kluby są przez P. Z. L. A. zawieszono z powodu zalegania ze składkami: K. S. Diana, Katowice, K. S. „06” Mysłowice, K. S. Ruch W. Hajduki, K. S. Orzeł, Wełnowiec za lata 26, 27 i 28 po 30 zł, K. S. Amatorski Kr. Huta, K. S. Naprzód Lipiny za lata 27 i 28 po 20 zł, K. S. „06” Katowice za 28 — 10 zł, T. G. Sokół Mikołów za lata 27 i 28 12 zł, T. G. Sokół Szarlej za lata 27 i 28 4 zł, T. G. Sokół W. Piarkary za lata 27 i 28 4 zł, K. S. Harcerski Katowice za lata 26, 27 i 28 6 zł, K. S. Odra Miaszczko za lata 26, 27 i 28 6 zł, T. G. Sokół Ruda wpisowe i składki 12 zł, Stow. Młodzieży polskiej jak wyżej 12 zł.

Dziesięciobój panów i trójbój pań o mistrzostwo.

W dniach 6 i 7 października br. odbędzie się na Stadionie w Król. Hucie zawody w dziesięcioboju lekkoatletycznym Panów o Mistrzostwo Śląska oraz trójbój Pań i bieg sztafetowy chłopców 10x200 o nagrodę S. O. Z. P. N. Program zawodów: o godz. 15.30 bieg 100 m., skok w dal, pchnięcie kula, skok w zwyz i bieg 400 m. 7 października o godz. 9.30 bieg przez płotki, 110 m., dysk, tyczka, oszczep, bieg 1500 m., równocześnie trójbój pań, bieg 100 m., skok wzwyz i oszczep, oraz bieg sztafetowy 10x200 dla chłopców. Każdy klub może zgłosić dowolną liczbę zawodników i zawodniczek, a do biegu sztafetowego dowolną ilość sztafet. K. S. Stadion dostarczy nagrodę wędrowną w tym terminie.

Skład Komisji sędziowskiej na 6 i 7 października: Kier. zawodów p. Ośka, sędzia główny p. kpt. Uhacz. Starter prof. Szymoński, kier. do dziesięcioboju (biegów rzutów i skoków) p. Hajkowiński, Kierownik do trójboju i sztafet (biegów, rzutów i skoków) p. Dawidziński. Mier. czas. pp. Turzański, kpt. Łuczak, Herich, Südner, Am Eude, Tomanek, Szydło, Płonka, Koj. Inspektorzy Jelonek, Hamburger, Bron. Krautwurst, Stanek i Manura. Wywoływacz Karaś, gospodarz p. Kurek, sekretarz, sierż. Grzybowski.

Kraków — Górny Śląsk.

Dnia 14 października reprezentacja Śląska Penów spotka się z Okręgiem Krakowskim w Katowicach a w tym samym dniu odbędzie się w Katowicach o godz. 11 bieg na przełaj Pań o mistrzostwo Polski. Zgłoszenia do tego biegu należy nadsyłać do 10 października włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione. Startowe wynosi 1 zł. od zawodnika, płatne na starcie przed biegiem. Zgłoszenia przesyłać pod adresem G. O. Z. L. A. Katowice, ul. Pocztowa nr 11.

Dnia 28 października odbędzie się biegi na przełaj mężczyzn. Dla chłopców 2000 m., dla młodziców 3000 m. a dla seniorów 5000 m. Biegi te odbędzie się w Katowicach o godz. 10 rano. Zgłoszenia do dnia 25 października przesyłać na adres G. Z. L. A.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Ligi B. okręgu królewskohuckiego.

1. Kresy, Król. Huta	26:6
2. Odra, Szarlej	19:13
3. Zgoda, Bielszowice	19:13
4. Śląsk, Świętochłowice	18:14
5. Śląsk, Mianowice	14:18
6. Chorzów, Chorzów	14:18
7. Naprzód, Ruda	12:20
8. Śląsk, Tarnowskie Góry	12:20
9. Ruch, Wielkie Hajduki	10:22

Zawody o nagrodę Prezydenta miast Katowic.

Zawody o nagrodę Prezydenta Miasta Katowic przenosi się z dnia 25 września na dzień 21 października z powodu niemożności uzyskania w tym terminie boiska w Katowicach. Skład Komisji sędziowskiej pozostaje ten sam jak wyznaczono.

Górnośląski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny w Katowicach

Komunikuje, że w listopadzie br. odbędzie się kurs dla sędziów lekkoatletycznych, urządzony przez Osrodek W. F. w porozumieniu z G. O. Z. L. A. Zaleca się Klubom, ażeby ten kurs obsłać przynajmniej po jednym kandydacie, jednak nie z pośród zawodników. Zgłoszenia kandydatów na wyżej wym. kurs należy przesyłać pod adresem: Zarząd G. O. Z. L. A., Katowice, ul. Pocztowa 11. w terminie do 20 października br. Po ukończeniu kursu kandydaci będą zdawali egzamin przed komisją P. Z. L. A. a po złożeniu tych egzaminów zostaną sędziami kandydatami.

Następujący sędziowie kandydaci przyszedli w terminie do 30 września po dwie fotografie jakżeż swój dokładny adres t. zn. imię i nazwisko, zawód, data i miejsce urodzenia celem uzyskania legitymacji sędziego okręgowego: Tomanek Emanuel, Szydło Juliusz, Hamburger Bronisław, Płonka Piotr, Koj Józef, Krautwurst Jerzy, Nawrat Leon, Jelonek Robert, Kozioł Andrzej.

Cejzik mistrzem i rekordzistą Polski w pięcioboju.

W rozegranym we Lwowie pięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Polski zwyciężył Cejzik (Polonia — Warszawa), uzyskując w sumie 3613,170 pkt. i poprawiając w ten sposób rekord Polski o 300 pkt., 2) Rusecki (Polonia) 3029,525 pkt., 3) Cena (AZS, Lwów) 2958,172 pkt. Wyniki Cejzika: 200 m. — 23,5 s., 1500 — 5:07, skok w dal — 64,3 cm., rzut dyskiem — 40:05, rzut oszczepem — 52,24 m. W sobotę rozegrany został dziesięciobój drużynowy, organizowany przez Pozoń, przyczem 1 miejsce zajęła Pozoń 80 pkt. przed AZS Lwów, 41 pkt. i Polonia warszawska, 33 pkt.



SILVANA

**NAJLEPSZY
ZEGAREK SZWAJCARSKI
PRECYZYJNY I ELEGANCKI**

MŁODY CZYTELNIK

Polski Zachodniej
Dodatek tygodniowy

Złote gwiazdki biednej sieroty...

Na skraju potężnego lasu, przy drodze wien prowadzącej stała chatka starego poczciwego drwala. Włosy jego pokryte siwizną i postać mocno skulona, świadczyły, że już przeył szmat czasu i niedługo a zostawi swą siekiere, którą długie lata siał drwa olbrzymiego boru.

Żona jego dawno zmarła, a dzieci poszły w świat za lepszym kawałkiem chleba, wezwane przez krewnych, gdzieś za morza i góry. Osamotniony przyjął do siebie biedną sierotę, która starca obsługiwała i kochała jak własnego ojca. Była przytem dobra i pobożna. W modlitwach swych za ojca i matkę, rozmawiała z niemi i zapominała o wszelkich dolegliwościach. Było jej dobrze i czuła się bardzo szczęśliwą.

Niestety po jakimś czasie duszę drwala powołał Bóg do Siebie. Biedna sierota w opustoszałych ścianach nie mogła utulić się z płaczu, za swym przybranym ojcem.

Nie miała już pogo zostawać tam dłużej. Zabrała sukienkę i czapczkę na głowę, ubrała drewniane pantofelki i żegnając drogę ściany opustoszałej chaty, udała się w świat.

Szła długo — dzień cały nie spoczęła, aż nad wieczorem uczuła ból w nogach i zapagnęła odpocząć. Wtem patrzy i widzi dziecię, zanoszące się od płaczu i skarżące się na uciskające kamienie i jego bosc nóżki... Zdejęła pantofelki, ubrała bosc nóżki dziecięcia, uciszyło je i idzie dalej.

Droga prowadziła gdzieś zdala od miasta i wlosek. Aż tu widzi siedzącego przy drodze zebraka i wyciągającego ręce o pomoc. Podarowała mu swój jedyny kawałek chleba, a ubogi rzekł:

— Niechaj Cię Pan Bóg za to błogosławi i posła dalej.

Przywiązanie do matki.

Mama zachorowała. Długo leżała w domu, ale nic jej nie było lepiej. Doktor powiedział, że konieczne trzeba wziąć ją do szpitala. Tam będzie miała potrzebne wygody i napewno wyzdrowieje. Ale mama nie chciała iść do szpitala.

— Panie doktorze — mówiła — cóż się stanie z Tadzikiem, z Julcią? W południe wstaję na chwilę, żeby im cośkolwiek ugotować, rano z łóżka zapinam im sukienki. Nie mogę zostawić dzieci samych.

Usłyszała to Julcia.

— Mamusiu — woła — nie martw się. Mam już przecież osiem lat. Potrafię ubrać Tadzika, ubiorę go sama, odprowadzę do ochrony. Zobaczy mamusia, że i obiad ugotuję. Niech mamusia pójdzie do szpitala, wyleczy się, wróci zdrowa i wesola.

I póty nalegała, tak dobrze pokazała, że umie Tadzika ubrać, krupnik i kartofle ugotować, aż mama się zgodziła.

Doktor pozwolił, żeby dzieci odwiedzały mamę. I Julcia codziennie o trzeciej szła do szpitala z Tadzikiem. Mama się cieszyła, patrząc na córeczkę i synka. Tadzik był umyty, czysty, miał pończoszki obciągnięte, fartuszek zapięty, włoski uczesane, i opowiadał, że mu Julcia u sąsiadki ugotowała kaszkę na mleku. Julcia nie dodała, że się przytem trochę poparzyła, bo nie chciała mamy martwić. To się zresztą prędko zagoi.

— Córuchno kochana — mówiła mama — taką mam z ciebie pociechę, że ci wypowiedzieć nie mogę radości.

I tuliła ją i całowała.

Po dziesięciu dniach dzieci zastały mamę ubraną.

— Pojutrze wróci mama do domu — powiedział doktor.

— Już jest zdrowa. Dzielna z ciebie dziewczyna, Julciu, dopomogłaś do wyleczenia mamy.

Wiadomości gospodarcze.

Propaganda oszczędności w szkołach.

P. K. O. rozpoczęła obecnie na szerszą skalę propagandę oszczędności wśród młodzieży szkół średnich w całym państwie. W związku z „Dniem oszczędności” mają się odbyć w końcu października br. w wyższych klasach szkół średnich wypracowania na temat znaczenia oszczędności. Za najlepszych 1000 wypracowań przyznała P. K. O. tysiąc nagród w postaci książeczek oszczędnościowych P. K. O. z wkładką po 10 zł na każdej. Nagrody zostaną wręczone uczniom przez dyrektorów szkół.

W przededniu kampanji cukrowniczej

Cukrownie czynią już przygotowania do przyszłej kampanji. Wskutek powiększenia obszaru plantacji buraka cukrowego, oraz dobrego ich stanu, produkcja cukru w nadchodzącej kampanji, według prowizorycznych oszacowań, ma przynieść około 632.000 ton cukru wartości białego kryształu. Będzie to najwyższy stan dotychczasowy. Na finansowanie przyszłej kampanji cukrownictwo polskie zaciągnęło większe kredyty na rynku angielskim.

Na podstawie rozporządzenia ministrów: skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa z dnia 13 sierpnia rb., kontyngent cukru na krajową konsumpcję w przyszłej kampanji, na skutek wzrostu wewnętrznej spójności, został znacznie podwyższony. Kontyngent zasadniczy podniesiono z 300.139 ton białego kryształu w kampanji 1927/28 na 337.106 ton w kampanji 1928/29 r., kontyngent zaś zapasowy z 30.014 ton do 50.566 ton.

Ryby.

Ceny ryb kształtowały się w tygodniu ubiegłym następująco: w hurcie za 1 kg.: karpie żywe 3.60; w detalu za 1 kg.: karpie żywe 4.00—4.20, śniecie 3.00—3.50, lin żywy 4.00—4.20, śnieży 3.50, karaś żywy 3.00—5.00, śnieży 2.00—3.50, łosoś 12.00—14.00, węgorz 12.00—14.00, sandacz jeziorowy 6.00, szczupak śnieży 3.50—5.00, leszcz śnieży 3.50—4.50, ślizy 4.00—5.00, certy 3.00—3.50, średnica 1.50—2.00, drobnica 0.80—1.00.

Dowozy wystarczające, tendencja spokojna

Ruch budowlany.

Ruch budowlany, z powodu braku dostatecznych kapitałów, rozwija się naogół słabo. Większe ożywienie panuje na Śląsku, głównie dzięki pomocy kredytowej ze Śląskiego funduszu gospodarczego. Również w Gdyni zaznaczają się postępy w rozwoju budownictwa. Z pozostałej części kraju największe ożywienie wykazują miasta: Kraków, Tarnów, Drohobycz i Równe. Irregularna budowlana spoczywa jednak głównie w rękach władz rządowych i samorządowych. Stan kredytów budowlanych, przeznaczonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, podniósł się z 230,6 mil. zł. w końcu lipca do 243,1 mil. zł. w końcu sierpnia.

Bilans banków emisyjnych.

Stan główniejszych rachunków czterech wielkich banków emisyjnych przedstawiał się na dzień 7 września rb. następująco: U. S. Federal Reserve Banks w tysiącach dolarów: zapas złota

2.609.150, weksle banków - członków 1.080.120, weksle inne 186.800, walory państwowe 206.390, wkłady 2.305.580, obieg banknotów 1.701.040, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 68.6%; Bank Angielski w funtach sterlingów: zapas złota 176.576.650, weksle rządowe 37.735.326, inne 47.456.947, wkłady publiczne 18.486.047, prywatne 109.384.728, obieg banknotów 135.368.090, rezerwa absolutna 60.958.560, stosunkowa 47 %; Bank Rzeszy Niemieckiej w tysiącach marek: zapas złota 2.269.696, zapas dewizy wysokocennych 180.046, portfel wekslowy 2.389.712, obieg biletów 4.453.744, inne natychmiast platne zobowiązania 505.134; Bank Francuski na dzień 31 sierpnia rb. w tysiącach franków: zapas złota 30.351.342, rachunki bieżące zagranicą 14.241.999, pożyczki reportowe w dewizach 4.426.129, portfel wekslowy 2.052.870, weksle i czekki zagraniczne 17.707.529, obieg biletów 62.183.766, rachunek skarbu państwa 7.517.637, rachunek Kasy Amortyzacyjnej 2.712.877, wkłady prywatne 5.426.289, rezerwa stosunkowa 38.83%.

Środki aktywizacji polskiego bilansu handlowego.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu ogłasza niniejszym konkurs na prace na temat „Środków aktywizacji polskiego bilansu handlowego”, w której należy uwzględnić przedewszystkiem stronę praktyczną tego zagadnienia i to zarówno odnośnie do produkcji, jak handlu i kredytu. Objętość winna wynosić minimalnie 4, a maksymalnie 7 arkuszy ósemki normalnej, nie wliczając ewentualnie załączników. Prace nadsyłane na konkurs winny być sporządzone w języku polskim i pisane na maszynie tylko po jednej stronie arkusza. Prace, oznaczone godkami, oraz zapieczętowane listy, zawierające imiona i nazwiska, oraz adresy autorów, a oznaczone na kopertach odnośnymi godkami, należy nadsyłać do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31, najpóźniej do dnia 20 lutego 1929 r. Wyznacza się dwie nagrody za najlepsze prace, mianowicie pierwsza w wysokości zł. 4000 i druga w wysokości 2000 zł. Nagrodzone prace Izba wyda drukiem własnym kosztem, wzamian za co przejmie wszelkie prawa autorskie. O ile inne prace poza nagrodzonymi okazałyby się wyróżnienia godne, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu skłonna jest wydać je drukiem za honorarium autorskim, osobno umówionem.

Do sądu konkursowego Izba prosi prof. dr. Tadeusza Brzeskiego, b. ministra Hipolita Gliwicę, prof. dr. Adama Krzyżanowskiego, dyr. departamentu Kożuchowskiego Józefa, prof. dr. Taylora Edwarda, dr. Stanisława Pernaczyńskiego, dra Jul. Trzczińskiego, dyr. Marjana Turckiego, b. ministra Władysława Stęśłowicza, prezesa Seweryna Samulskiego, dra Waschkę Stanisława i prezesa Andrzeja Wierzbickiego.

Kontrola młynów.

W najbliższych dniach udaje się na objazd młynów komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych i rzeczoznawców. Komisja ma na celu przekonanie się, czy młyny, zarówno warszawskie, jak i prowincjonalne, stosują się do przepisów o przemiale żyta na mąkę 65%.

Polska Fabryka Karoseryj

W. Dyrbusz

Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 60

Wykonuje eleganckie karoserie osobowe, ciężarowe i autobusy, jak również renowacja wszelkich karoseryj przy solidnych cenach.

2

Przechodząc przez las, spotyka dziecię drżące z zimna. Zdjęła więc swoją zgrzebną sukienkę i podała mu, ciesząc się, że mogła spełnić dobry uczynek. Ale po chwili spotyka jeszcze jedną dziecinę, bez nakrycia na głowce. Żal jej się znów bardzo zrobiła biednej dziecinie. Zdjęła swą czapkę i nakryła je. Myślała sobie przytem: Mnie i tak ciepło, a to maleństwo zmarznięte tak cierpi z zimna!

Wokoło już ciemność zakryła ziemię, a tylko na firmamentcie niebios migotały złociste gwiazdki. Wraz z mrokiem na ziemię zaczął opadać zwolna lekki ziąb, aż w końcu zmroził nieco biedną sierotę.

Poczuła też, że jest głodna... zmęczona...

Jednak, czy mogła się spodziewać tutaj ludzkiej pomocy? O, nic!

Ona wyższą była od nich, ona nie potrzebowała pomocy, bo była bogata, — bogatsza od wszystkich! Serduszek jej był szczerzołoty, a słówka jej jak brylanty gwiazd padały przed nią. Ona umiała rozmawiać tylko z podobnymi sobie...

Uniosła główkę w niebo i głośno zaczęła się modlić:

— Ojcie nasz, któryś jest w niebiesiech...

O, tak! modliła się do Ojca, zanosząc prośbę, by i ją pozwolił do Siebie. Zobaczyć swych rodziców, którzy tam z nieba na nią spoglądają, to było jej marzeniem, o którym śniła zawsze.

Gdy tak rozmodlona patrzy w gwiaździste niebo, zdaje jej się, że się zbliża ku niej, że gwiazdki spadają wprost na nią, w jej ręce, na całe jej ciało!

I zdało jej się, że doznaje błogich niebieskich rozkoszy. Widzi się cała w złocistym płaszczu, zdobionym w liczne brylanty a świat cały u stóp jej spoczywa. Ona królową jego! Pełna szczęścia przeżywa rajskie rozkosze i nie zna, co to znaczy być sierotą.

Patrząc w dobrotliwe oczy ojca, tuli się w objęcia matczeki i śni sen złoty o swych złotych gwiazdkach, które jej w rzeczywistości usłuchały.

Władysław Henryk Sala.

3

Dobra rada dla dziatwy.

Chcecie wiedzieć, drogie dzieci,
Jak najprędzej czas wam zleci?
Jak bez cacek, bez igraszek,
Dzień przetrunie niby ptaszek?
Nie trawcie go, jak próżniaki,
Pospuszczawszy w nudach noski,
Lecz pomóżcie starszym w pracy,
Ale żyjcie życiem wioski.

Patrzaj tylko mój Tadzieńku,
Jak Roch idzie pomaleńku,
Jak za sobą wlecze nogi,
Jak go męczy kaszel srogi,
Jak to dyszy, jak to stęka,
Jak to z dzbankiem drży mu ręka,
Choć w nim tylko trochę wody
Niesie sobie dla ochłody.
Dalej, rażno skocz, kochanie,
Nic ci złego się nie stanie!
Pomóż dźwigać dzban starcowi.
A on ci „Bóg zapłać” powie.

Widzisz Handziu Małgorzate,
Jak to w kaftan wszywa łąte,
Jak nie trafia nic do uszka...
Niedowidzi już staruszka.
Nawleczyć igłę starowinie!
Siwą głową tobie skinie:
I wyszepecze cicho, cienko:
O, Bóg zapłać ci, panienko!

W czem kto może niech posłuzi:
Mały w małym; w dużym — duży.